

4510

POMNIK

MICKIEWICZ

Handwritten notes and signatures, including a large 'd' and 'g'.

180

Faint printed text at the bottom of the page.

895 ~~895~~

000



Szanujcie książki.

✓✓

~~895~~

~~4510~~

1-2



Szanujcie książki.



1971

POMNIK MICKIEWICZA
W WARSZAWIE

BIBLIOTEKA
T. B. P.
w Warszawie
MICKIEWICZA

895

689
1925

POMNIK MICKIEWICZA

W WARSZAWIE

1897 — 1898

4510

SKREŚLIŁ

ZYGMUNT WASIŁEWSKI

OSZCZĘCNIK-SEKRETARZ KOMITETU BUDOWY

Biblioteka Publiczna
Warszawa - Wola
2238



3011--002238--00



89F

89F

WARSZAWA

NAKŁADEM KOMITETU BUDOWY POMNIKA

BIURO GŁÓWNE W KSIĘGARNI GEBETHENA I WOLFFA

1898

425.94

DRUK P. LISKAJERA I M. BARCZAKO, WARSZAWA



F III - 2238

Доставлено Цензурой.
Варшавы, 25 Апрѣля 1899 года.

J. Kobzar



Gzyl. Naukowa

Nr III
Nr Inw. C. N. 2238

1971

4510
NIE NISZCZYĆ KSIĄŻEK.

BIBLIOTEKA
T. B. P.
w Warszawie
MICKIEWICZA



Jubileusz. — Projekty obchodów. — Pomysł wzniesienia pomnika. — Pierwsze kroki. — Pozwolenie na zbieranie składek. — Organizacja Komitetu.

Dzieje budowy pomnika, wzniesionego Mickiewiczowi w Warszawie, są krótkie i tem różnią się, na swoją korzyść, od dziejów wielu innych pomników. Zaczęły się w r. 1807, a skończyły w 1898. Jest to przeciąg czasu względnie do przedsięwzięcia nieprawdopodobnie mały, tak mały, że już sam techniczny opis tak pośpiesznej budowy może być ciekawym dokumentem.

Rok 1897 zbudził się z myślą o jubileuszu Mickiewicza. Wypowiedzieć zaś tę myśl danem było dziennikowi prowincjonalnemu „Gazecie Radomskiej,” która

w N-rze 1 poczynającego się roku ogłosiła odezwę redaktora H. Wróblewskiego treści następującej:

W r. p. przypada setna rocznica urodzin Adama Mickiewicza, jednego z największych gienjuszów poetyckich polskich i całego świata.

Jest to rocznica Tego, co narodowi dał pieśń, jako świadectwo jego potęgi duchowej. Rocznicę tę, w dowód wdzięczności, uczucie powinniśmy z całą powagą, jaka przystoi narodowi, stawiającemu po nad wszystko zdrowy rozum polityczny. Chodzi tu o złożenie holdu największemu gienjuszowi naszemu, a nie o czcze jakieś manifestacje.

Jakie kształty nadać temu obchodowi, ażeby upamiętnić na zawsze setną rocznicę urodzin poety, niechaj postanowią w Warszawie najznakomitsi przedstawiciele pióra i obywatele, ja rzucam myśl z tą nadzieją, że znajdzie uznanie wśród kolegów warszawskich i, o ile to będzie możliwe, nie przebrzmi bez echa. Zdaniem mojem należałoby:

1) Ażeby w dniu, w którym przyszedł na świat poeta, wszystkie czasopisma polskie, wychodzące w Warszawie i w kraju tutejszym, numery swe poświęcić wyłącznie Adamowi Mickiewiczowi.

2) Ażeby wydawcy warszawscy *viribus unitis* ogłosili drukiem o ile można najtanież wydanie prac Adama Mickiewicza na pamiątkę setnej rocznicy Jego urodzin.

3) Ażeby w dniu oznaczonym w archikatedrze warszawskiej wmurowano skromną tablicę marmurową z napisem:

„W setną rocznicę urodzin Adama Mickiewicza. Wdzięczni rodacy 1798 d. 24/XII — 1898 r.“

4) Ażeby wyjednać u władzy pozwolenie na zebranie funduszu, który nosiłby tytuł: „Stypendjum imienia Adama Mickiewicza“ dla studentów uniwersytetu warszawskiego, poświęcających się studjom nad językiem lub literaturą polską.

Oto projekt oddania czei gienjuszowi w setną rocznicę Jego urodzin, jaki nakreśliłem z tą myślą:



Ze tam, gdzie naród zasługi i cnotę,
I wielkich mężów umie wielbić dzieła,
Tam zawsze prawdy świeci słońce złote
I praca wieków nigdy nie zginęła.

Prasa warszawska podniosła projekt „Gazety Radomskiej“ z wielkim uznaniem i, nie zadawając się podanym przez nią programem, snuła w ciągu paru miesięcy dalsze projekty. Najpoczytniejszy organ prasy polskiej „Kurjer Warszawski“ w d. 27 lutego wystąpił z własnym programem:

Głos „Gazety Radomskiej“ wzywający do godnego uczczenia setnej rocznicy urodzin Mickiewicza, szerokiem odbiorniał echem w duszach i sercach nas wszystkich.

Zaiste, hasło to serdeczne i wysoce górujące po nad codziennemi sprawami szarej powszechności. Świecić bo też mamy niejako jubileusz tej chluby najwyższej, co z nieśmiertelną pamięcią twórcy „Pana Tadeusza“ spłynęła na naród cały.

Nietylko przeto dumą, lecz i wdzięcznością przejęci, połóżmy wieniec — na jaki nas stać — na pamiątkę datę 24-go grudnia 1798 r. Rok ten niech jasnieje, niech przyświeca w lata nieskończone tym, co po nas przyjsię mają! Wieniec ten niech mówi swoim i obcym: Pamiętali!...

Bez blasku pompy wystawnej, bez potoku czczych frazesów upamiętnijmy dzień ów z przed stu lat, kiedy łagodne słońce, świecące nad Złosiem, zbudziło jednego z największych poetów świata do młodości górnej i chmurowej, do wieku męskiego, pełnego klęsk, i do sławy pozgonnej, nieśmiertelnej...

Jak ucho wyciężę po Słowiańszczyźnie, rozlegać się już zaczęło imię Mickiewicza, i gdy stulecie dobiegnie do kresu, nie czas będzie kwapić się w ostatniej chwili.

To też już dziś każdy, komu pamięć Mickiewicza droga, kto za wspaniałą pieśń jego serdeczną szuka sposobu wywdzięczenia się, wedlo sił rzuca pomysł za pomysłem i dzieli się nim z innymi, aby uczczenie drogiej nam

wszystkim rocznicy jaknajgodniej, jaknajtrwalej i jaknajowocniej wypadło...

Projektujemy upamiętnić setną rocznicę urodzin Mickiewicza, jak następuje:

1) Jedną z nowopowstających ulic Warszawy, bądź przy placu Wareckim, bądź u zbiegu ulic Marszałkowskiej i Hożej, ochrzcić imieniem Adama Mickiewicza.

2) U wylotu tej ulicy umieścić tablicę z napisem, upamiętniającym fakt, że w setną rocznicę urodzin twórcy „Pana Tadeusza” ulica ta nazwę Mickiewiczowskiej otrzymała.

3) W katedrze warszawskiej św. Jana wzniesie pomnik dla Adama Mickiewicza.

4) Utworzyć przy kasie imienia Mianowskiego stypendjum Mickiewicza. Stypendjum to będzie przeznaczone na nagrody, przyznawane w d. 24-ym grudnia za najwybitniejsze dzieło polskie z zakresu poezji, historii literatury polskiej lub krytyki literackiej.

W marcu dzienniki warszawskie zarejestrowały, oprócz pomniejszych, ośm projektów publicznego uczczenia pamięci Mickiewicza, mianowicie:

1) Poświęcenie numerów pism w rocznicę urodzin wyłącznie pamięci Mickiewicza.

2) Wmurowanie skromnej tablicy pamiątkowej w kościele św. Jana w Warszawie.

3) Utworzenie stypendjum imienia Mickiewicza dla studentów uniwersytetu warszawskiego i fundacji imienia Mickiewicza przy kasie Mianowskiego.

4) Nazwanie ulicy, placu lub ogrodu publicznego imieniem Mickiewicza.

5) Pomnik.

6) Tanie wydawnictwo wyboru pism największego z pieśniarzy naszych.

7) Utworzenie bezpłatnej czytalni imienia Mickiewicza.

8) Utworzenie wystawy dzieł i pamiątek, odnoszących się do życia i pracy autora „Pana Tadeusza,” w celu przysporzenia funduszu na pomnik z opłaty za wejście. („Kurier Codzienny” z d. 17 marca, nr. 76).

Zajęcie się powszechnie postacią Mickiewicza miało ten skutek, że w społeczeństwie weszły uczucia obywatelskie. Na myśl o fundacji Mickiewiczowskiej stawały przed oczyma najrozmaitsze potrzeby naszej kultury, zwłaszcza w kierunku oświaty ludu, a do zaspokojenia ich wzywano ogół w imię obowiązku, płynącego z testamentu poety. Projektowano więc tanie wydawnictwo dzieł Mickiewicza, założenie czytelnicy bezpłatnej imienia poety („Gazeta Warszawska”), a nawet „Towarzystwa przyjaciół Mickiewicza,” w celu zakładania w miastach i osadach fabrycznych szkółek lub ochronek dla dzieci od lat 4 do 8 („Kurier Codzienny” Nr. 76).

Między projektami powyższymi, jak widzieliśmy, znalazł się już pomnik.

Wkrótce wszystkie inne punkty programu jubileuszowego, odsunięte na plan dalszy, stają się niewykonalnymi, uwaga zaś społeczeństwa skupia się wyłącznie na projekcie pomnika.

Zrazu, jak widzieliśmy, nie było mowy o pomniku. Pierwszy wymówił to słowo „Głos,” tygodnik warszawski, w Nr. 7, z d. 13 lutego. Zaznaczywszy w feljetonie myśl młodzieży łomżyńskiej wydania w roku mickiewiczowskim monografji miasta Łomży i polecając ją uwadze innych miast prowincjonalnych, „Głos” zrobił uwagę następującą:

Warszawie najłatwiej będzie wywiązać się w rękę przyszłym z projektów i obietnic literackich, lecz nie jest ona tylko siedliskiem literatów. Mogłaby obmyśleć coś trwałszego od holdów drukowanych. Chociaż Mickiewicz pozostawił po sobie pomnik aere perennius, to jednak obowiązkiem jest społeczeństwa utrwalać jego postać w pomnikach sztuki rzeźbiarskiej. Zapewne dojdzie teraz do skutku tak żywo przez ogół odczuwany i dyskutowany zamiar wystawienia pocięci pomnika w Warszawie. Społeczeństwo, które w sto lat od narodzin największe-

go swego poety nie posiadało jeszcze odpowiedniego pomnika, dawałoby sobie świadectwo jakiegoś szczególnego upośledzenia i ubóstwa materialnego. Tymczasem nie widzimy przeszkód, dla których nie można byłoby rozpocząć starań w tym kierunku.

Od tej chwili zaczyna się w prasie i w społeczeństwie żywy ruch w celu urzeczywistnienia poruszanej idei pomnika, jako najbardziej ogólnego sposobu uczczenia

poety, a zarazem bezpośredniego, nie mającego po za samym holdem innego celu. Jeden z pierwszych poparł ją „Kurjer Codzienny” (Nr. 60 z 1 marca):

Jakkolwiek wiele projektów może być dobrych i odpowiednich, my ze swej strony, pragnąc, aby w tej doniosłej sprawie myśl nie rozstrzelała się, lecz zogniskowała się na jednym najważniejszym według nas projekcie, oświadczamy, że za najodpowiedniejszy i mogący najlepiej zadowolnić nasze uczucia narodowe, poczytujemy projekt podniesiony w „Głosie” — postawienia naszemu wie-



Ks. Michał Rądzwiłł
Prezes Komitetu.

szczości pomnika w Warszawie.

Urzeczywistnienie tego projektu należy postawić na pierwszym planie i w poparcu go zjednoczyć wszelkie usiłowania nasze.

(1897 r., d. 1 marca, Nr. 60).

Co do projektu pomnika zapanowała taka jednomyślność, że do rzadkich wyjątków należały głosy tej myśli niechętne. „Kraj” przewidywał, że myśl pomnika „wywoła milion niezadowolonych w milionie głoszących, każdy z nich bowiem ma w zanadru projekt jedynie praktyczny, tak, jak jedynie praktycznymi są przepi-

sy kuchenne pani Ćwierciakiewiczowej” (Nr. 9 z 12 marca). Kto jednak dotykał się pulsu społeczeństwa, nie mógł wątpić, że właśnie ten projekt przemoże wszystkie inne.

Henryk Sienkiewicz, żeby nie przyczynić się do rozprowadzania uwagi w paru kierunkach, na czem sprawa pomnika Mickiewicza mogłaby tracić, ogłosił list otwarty do p. Lucjana Wrótnowskiego treści następującej:

Szanowny Panie!

Dowiaduję się, że Szanowny Pan stoisz na czele życzliwego mi grona osób, które zamierza zająć się obchodem rocznicy mojej dwudziestopięcioletniej pracy piśarskiej. Dziękuję wam całym sercem i pozostaję na zawsze wdzięcznym. Pozwólcie jednak powiedzieć sobie, że jest to czas Mickiewiczowski, w którym wszystkie nasze siły i środki powinniśmy poświęcić sprawie pomnika dla największego naszego poety.

Jeżeli będzie nam dano doprowadzić tę sprawę do szczęśliwego końca, będzie to zarazem najwyższą nagrodą mojej 25-letniej pracy na niwie literatury polskiej.

Tymczasem nie chciałbym, by wasza energia, wasza gorliwość i zaradność rozpraszały się w rozmaitych kierunkach i dla tego, proszę najusilniej o zaniechanie, aż do ukończenia sprawy pomnika, wszelkich zabiegów, mających na celu moją osobę.

Łączę wyrazy wysokiego poważania

Henryk Sienkiewicz.

9 kwietnia 97 r.



Henryk Sienkiewicz
Wiceprezes Komitetu.





Ludwik Górski
Członek Komitetu.

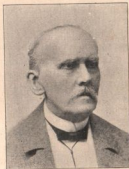
my tam — że myśl ta (pomnika) powinna doznać poparcia jaknajgorętszego; nie wątpimy też, że go dozna, zwłaszcza że, jak słyszeliśmy, znaleźli się już tacy, którzy myśl tę w czyn przyprowadzić i odpowiednio starać, gdzie należy, podjąć zamierzają.

W kilka dni potem (6-go marca) spotykamy już w temże piśmie szczegółową w tym względzie wiadomość.

Naturalnie, nie czas już myśleć o pomniku wielkim, wspaniałym, monumentalnym, godnym tak wielkiego poety — ale należałoby wnieść pomnik chociażby tylko skromniejszych rozmiarów.

W tym właśnie duchu oświadczyło się zło-

Wkrótce cała prasa warszawska wypowiedziała się za pomnikiem. Była ona doskonale poinformowana co do zapatrywania się ogółu, czytelnicy bowiem zarzucali redakcje listami, dopominając się niecierpliwie wiadomości, czy zajął się kto wcielaniem idei pomnika. „Słowo” już w Nr. 48, z dnia 2-go marca, napomyka dyskretnie o podjętych usiłowaniach w tym kierunku. „Zbyteczna chyba zapewnić, — czyta-



Ludwik Jenike
Członek Komitetu.

ne z kilkunastu osób kółko literatów i dziennikarzy, które w zeszłym tygodniu zaprosił do siebie Henryk Sienkiewicz. Myśl postawienia pomnika, którą w prasie pierwszy poruszył „Głos”, znalazła wśród zebranych ogólnie uznanie.

Stało się więc, że projekt wzniesienia pomnika największemu poecie polskiemu znalazł się w ręku najwłaściwszym, Henryka Sienkiewicza.

„Gazeta Polska” (Nr. 55 z 9 marca) z powodu tych narad u Sienkiewicza pisała co następuje:

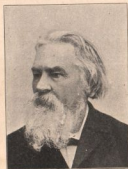
Poruszona niedawno myśl postawienia w Warszawie pomnika dla Adama Mickiewicza, celem uczczenia setnej rocznicy jego urodzin, wywołała żywe zainteresowanie. Z różnych stron też napływają projekty, dotyczące wyboru odpowiedniego miejsca, sposobu wykonania i wielkości samego pomnika.

Stanowczy krok na drodze urzeczywistnienia projektu uczynił Henryk Sienkiewicz.

Znakomity powieściopisarz w tych dniach zaprosił do siebie grono wybitniejszych osób dla wspólnej narady nad kwestją



Aleksander Kłobukowski
Czł. Komitetu, zastępcę przewodniczącego.



Wojciech Gerson
Członek Komitetu.

godnego uczczenia jubileuszu.

Projekt postawienia pomnika zyskał ogólne uznanie między uczestnikami zebrania, zdecydowano też wybrać grono ludzi, którzyby się postarali uzyskać zezwolenie władzy, a następnie zajęli się zorganizowaniem odpowiedniego komitetu, któryby się podjął wprowadzenia w czyn pięknej myśli.

Do rozpatrzenia więc przyszłego komitetu służyć trzeba wszystkie nowe projekty, sprawy pomnika dotyczące, celem uniknięcia możliwych nieporozumień i powikłań.

Tym sposobem myśl o postawieniu pomnika dla wielkiego poety, pozostająca dotychczas w mglistych formach niezdecydowanych, a często sprzecznych pomysłów, dzięki inicjatywie Henryka Sienkiewicza, na grunt prawdziwie realny wstępować zaczyna.

W d. 25 lutego 1897 r. rzeczywiście odbyło się w domu Sienkiewicza poufne zebranie, na którym obecnych było kilkanaście osób ze świata literackiego i obywatelskiego.

Kółko to powołało do rozpoczęcia działań Henryka Sienkiewicza i prof. Piotra Chmielowskiego, jako przed-



Hr. Feliks Czacki
Członek Komitetu.



Br. Leopold Kronenberg
Czł. Kom. Szachok.



Ludwik Szwede
Członek Komitetu.

Wezwanie brzmiało, jak następuje:

Szanowny Panie!

Wobec powstających coraz nowych projektów względem jubileuszu Mickiewicza, potrzebnym jest koniecznie bliższe porozumienie się grona redaktorów i wybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa naszego, przedewszystkiem w sprawie pomnika, w której działanie rozmaitych kółek na własną rękę, oraz niewczesne wystąpienie przed władzą może stać się bardzo szkodliwym.

W tym celu dnia 22 b. m., o godzinie ósmej wieczorem w mieszkaniu Doktora Bennisgo (Bracka

stawicielei współczesnej literatury polskiej, prosząc ich, aby zwołali większe zgromadzenie, w celu zbadania opinii, ułożyli plan pierwszych kroków ku wyjednaniu zezwolenia władz na wzniesienie pomnika, a przedewszystkiem zbadali możliwość robienia starań u władz.

Na to ogólnejsze zebranie zaproszono kilkadziesiąt osób z pośród inteligencji warszawskiej, przeważnie literatów i redaktorów pism.



Kazimierz Natanson
Członek Komitetu.

Nr. 16) odbędzie się narada, w której abyś raczył wziąć udział, najuprzejmiej Pana prosimy.

Z poważaniem

P. Chmielowski.

H. Sienkiewicz.

18 marca 1897 r.

W dniu oznaczonym zaproszeni przedstawiciele inteligencji zebrał się licznie u d-ra Benniego i po długiej dyskusji doszli do wniosku jednoomyślnego, że wzniesienie pomnika jest w szeregu innych hołdów jubileuszowych, dziełem najdonioślejszem i najbardziej pożądanym przez opinię i że należy bez zwłoki rozpocząć starania u władz, w celu uzyskania odpowiedniego zezwolenia. Zgromadzenie prosiło pp. Sienkiewicza, Chmielowskiego i ks. Michała Radziwiłła, żeby, zebrawszy według uznania deputację, udali się do p. General-Gubernatora z podaniem i listą kandydatów do Komitetu, któryby wykonaniem sprawy mógł się niezwłocznie po otrzymaniu pozwolenia zająć.

Nastąpiła po tem zebraniu chwila wyczekiwania. Ogół, który w samej możności wyrażania swych pragnień, wdział pomysłne dla sprawy horoskopy, nie zwlekał z ogłaszaniem w dziennikach zobowiązań co do składek. Henryk Sienkiewicz i ks. Michał Radziwiłł, upoważnieni przez zebranie do czynienia pierwszych starań, przybrali do swego grona radcę T. K. Z. Aleksandra Kłobukowskiego i p. Ludwika Szwedego i w tym składzie mandat swój spełnili.

Odpowiedź na złożone przez nich JOKs. Imeretyńskiemu podanie nadeszła wkrótce, z datą 19 kwietnia (1 maja). Była to odpowiedź bardzo pomyślna: zawierająca pozwolenie, na budowę pomnika i na zbieranie na ten cel składek publicznych.

Henryk Sienkiewicz, który, pod nieobecność ks. Radziwiłła, dokument ten otrzymał, zawezwał do siebie na



Dr. Karol Benni

Col. Kom., Przewodn. Komit. Wykonawc.

dzień szósty maja dwanaście osób, zatwierdzonych przez władzę na członków Komitetu. Na liście tej znaleźli się pp.: Feliks Czacki, Ludwik Górski, Wojciech Gerson, Ludwik Jenike, Aleksander Kłobukowski, ks. Jan Tadeusz Lubomirski, Leopold Kronenberg, Kazimierz Natanson, Henryk Sienkiewicz, Ludwik Szwede, ks. Michał Radziwiłł i Zygmunt Wasilewski.

Na to pierwsze zebranie Komitetu nie stawili się ks. Michał Radziwiłł, mianowany przewodniczącym Komitetu, i ks. J. T. Lubomirski. Ostatni zrzekł się uczestnictwa w Komitecie, ks. Radziwiłł zaś bawił podówczas zagranicą i po raz pierwszy wziął udział w obradach Komitetu dopiero w połowie czerwca.

Owocem tego pierwszego posiedzenia Komitetu była odezwa, ogłoszona nazajutrz w dziennikach:

Komitet budowy pomnika Mickiewicza ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że otrzymał zezwolenie J. O. General-Gubernatora Ks. Imeretyńskiego, w odczewie z dnia 19 kwietnia (st. st.)



Zygmunt Wasilewski

Col. Kom., Sekretarz.

1897 r., Nr. 418, na wzniesienie pomnika Mickiewiczowi na placu publicznym w Warszawie, oraz na zbieranie potrzebnego funduszu drogą składek.

Komitet, zostający pod prezydencją mianowanego



Józef Dziękoński
Czł. Komitetu artyst. i wykonawcz. budowlanej.

z urzędu ks. Michała Radziwiła, zorganizował się, wybierając na wiceprezesa Henryka Sienkiewicza, na skarbnika Leopolda Kronenberga i na sekretarza Zygmunta Wasilewskiego.



Władysław Marconi
Czł. Komitetu artyst. i wykonawcz. budowlanej.

Biuro i kasa Komitetu mieszczą się w domu L. Kronenberga (Mazowiecka

nr. 22). Blizsze szczegóły, dotyczące zbierania składek, wkrótce będą ogłoszone. — Warszawa, d. 6 maja 1897 r.

Wiceprezes *H. Sienkiewicz.*

Sekretarz *Z. Wasilewski.*



Franciszek Ulpey
Budowlanej.

Organizacja Komitetu wyżej wyszczególniona, zmienia się następnie tyle tylko, że na zastępcę wiceprezesa obrano Aleksandra Kłobukowskiego, na członka zaś Komitetu na miejsce ks. Lubomirskiego wybrano Dra Karola Benniego.

Organizację Komitetu ujął w rygor regulamin, uložony przez p. Ludwika Jenikiego, określający szczegóło-



Jan Woydyga
Czł. Komitetu artystycznego.



Leopold Wągliński
Członek Komitetu artystycznego.



Adam Badowski
Członek Komitetu artystycznego.

wo obowiązki członków i urzędników Komitetu, jak również formalności, związane z załatwianiem uchwał i interesów, dokonywaniem wypłat i przyjmowaniem składek.

P. Leopold Kronenberg, przychylił się do prośby członków w Komitetu, udzielił w swoim domu pomieszczenie dla biura i wyznaczył paru urzędników swoich do prowadzenia rachunkowości Komitetu; przy czym uło-

żono się, że sekretarz Komitetu, dla załatwiania interesów bieżących, znajdować się będzie w biurze Komitetu od godziny 2 do 3-ej codziennie.

W ten sposób i w tym składzie czynności administracyjne Komitetu do końca jego istnienia były załatwiane. W miarę jednak postępów robót koło pomnika, zrodziła się w Komitecie potrzeba nowego organu, na który spadł prawie cały ciężar pracy Komitetu, mianowicie musiał z niego wylonić się organ wykonawczy w kierunku technicznym.

Na posiedzeniu 17-em, w d. 12 sierpnia „Komitet



Julian Maszyński
Członek Komitetu artystycznego.



Miłosz Kotarbiński
Członek Komitetu artystycznego.

(słowa protokołu) przyszedł do wniosku, że należy zapewnić sobie stałą pomoc architektów, pp. Józefa Dziekońskiego i Władysława Marconiego, w robotach koło pomnika, mianowicie co do wygotowania kosztorysów, planu robót, kierowania robotami technicznymi i dozоровania ich. Dla tego Komitet uważa za konieczne zawrzeć z nimi umowę, zobowiązującą ich do stałego kierowania i dozоровania wszelkich robót technicznych koło pomnika. O stałe pośrednictwo między nimi a Komitetem Komitet uprasza D-ra Benniego; Dr. Benni wespół z pp. Dziekońskim i Marconim będą stanowili Komisję wykonawczą w sprawach technicznych. Dr. Benni będzie komunikował Komisji postanowienia Komitetu, o przebiegu zaś i rezultatach robót będzie zawiadamiał Komitet.

Od chwili rozstrzygnięcia przez Komitet kwestji zasadniczych, właściwa robota Komitetu ześrodkować się musiała w tej komisji; ona też w sprawie pomnika odegrała w Komitecie rolę najważniejszą.

Pp. Dziekoński i Marconi należeli również do szerszej komisji, powołanej przez Komitet do porady w rzeczach technicznych i artystycznych. Już na drugim posiedzeniu, w dniu 8 maja, Komitet postanowił w zasadzie zapraszać znawców do porady w rozstrzyganiu spraw technicznych i artystycznych, odkładając ich wybór do chwili, kiedy pierwsza potrzeba się zdarzy. Pierwszy raz komisja artystyczna zebrała się w dniu 28 czerwca 1897 roku, a zaproszeni zostali do niej, oprócz pp. Dziekońskiego i Marconiego, pp. Pius Weloński, Leopold Wasilkowski, Jan Woydyga, Miłosz Kotarbiński, Julian Ma-szyński i Adam Badowski.

Z komisji tej wystąpił od pierwszego zebrania p. Pius Weloński.

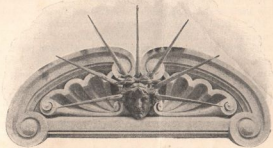
895

Taki był skład Komitetu i jego organów pomocniczych. Komitet jednak pomnika nie stworzył; twórcami jego byli: naród, który złożył na ten cel pieniądze, i rzeźbiarz, który zdobył się na energję do wykonania pracy, ze względu na krótki termin, tak niezwykle.



1798





S k ł a d k i.

Odezwa Komitetu z dnia 6 maja, donosząca o uzyskanem pozwoleniu na zbieranie składek, a przyjęta przez ogół z radością, poruszyła odrazu powszechną ofiarność w społeczeństwie. Nie było jeszcze wtedy ustalonej procedury zbierania składek i co do niej trzeba się było wpiery pogozumieć z władzami, które pierwotnie tylko kasie Komitetu dawały prawo przyjmowania ofiar. W celu wyjaśnienia rzeczy, Komitet rozesłał do redakcji pism pod d. 10 maja odezwę tej treści:

Komitet budowy pomnika Mickiewicza, uzupełniając odezwę swoją z d. 6 maja r. b., podaje do publicznej wiadomości, że, jak na teraz, ofiary na pomnik przyjmuje bezpośrednio tylko kasa Komitetu. Tam też raczą zgłaszać się ofiarodawcy w godzinach biurowych, lub kierować listy pieniężne, przekazy i t. p. (adresując: do Komitetu budowy pomnika Mickiewicza, Warszawa, Mazowiecka 22; biuro W-go L. Kroneberga).

Komitet ogłaszać będzie za pośrednictwem pism codziennych nazwiska ofiarodawców, oraz kwoty, złożone w kasie w dniu poprzednim, o stanie zaś funduszów pomnika dawać będzie wiadomości w dziennikach w formie sprawozdań kwartalnych. Dowodem złożenia składki będzie kwit poztowy, lub na miejscu kwit kasy z podpisem skarbnika. Do kasy Komitetu przelane zostaną niezwłocznie składki, zebrane dotąd przez redakcje pism.

Komitet, budowy pomnika, ocenając doniosłość pośrednictwa prasy we wszystkich przedsięwzięciach, urzędywistnianych ofiarnością ogółu, uprasza redakcje czasopism o przyjmowanie w dalszym ciągu deklaracji na ofiary i o komunikowanie Komitetowi tych numerów, w których one ogłoszone będą. Z drugiej strony zaś Komitet prosi osoby, które złożyły dotąd deklaracje w dziennikach, o wniesienie zapowiadanych ofiar do kasy Komitetu.

Deklaracje owe, przybiecujące złożenie ofiary na projektowany pomnik, zaczęto składać za pośrednictwem pism już w pierwszych dniach marca. Wyrażały one ten sposób gotowość do ofiar wszystkie sfery, a te liczne, zaopatrzone podpisami odezwy były dowodem, jak dalece projekt pomnika odpowiadał pragnieniom ogółu.

To też na dany znak posypały się składki obficie. „Kurjer Warszawski” rozpoczął przyjmowanie składek 12 maja, a o godzinie 1-ej w południe tegoż dnia zebrał już przeszło 1½ tys. rb.

Obeszło się bez odezwy dziennikarskich, bez nawoływań. Redakcje zaczęły ogłaszać składki nadesłane i to było najlepszym wezwaniem do ofiar. Komitet dopiero 24-go maja wystosował odezwe, wzywającą do składek. Brzmiała ona tak:

WEZWANIE DO SKŁADEK.

Powelani do wniesienia pomnika największemu z poetów polskich, a zdając sobie jasno sprawę z odpowiedzial-

ności za należyte wykonanie tego dzieła, przystępujemy do pracy z tem większą otuchą, że czujemy się wykonawcami woli społeczeństwa ofiarnego i solidarnego. Życzenia jego zrozumieć było naszym pierwszym zadaniem; wszystko, co dalej czynić namy, będzie już tylko wybieraniem najprostszycy dróg do osiągnięcia upragnionego celu.

Na teraz, gdy formalności co do zbierania składek przez redakcje pism i kasę Komitetu zostały już zaliczone, gdy nadto poczynione są kroki co do uzyskania piacu pod pomnik i wyboru artysty, który ma dzieła dokonać, pozostaje rzecz najważniejsza do spełnienia: zebranie odpowiedniego funduszu.

Pisarzowi, który kochał „za miliony,” miliony pomnik wnieść winny, to też wierzymy, że ofiarność ogółu będzie nie tylko hojną, lecz i powszechną. Odwołując się teraz do niej, dajemy tylko hasło, że czas już gromadzić fundusze, bo dzień 24 grudnia 1898 roku, w którym pomnik stanąć ma gotowy, jest już blizki.

Wierzymy również, że nikt nie będzie się powstrzymywał od przesyłania darów choćby najdrobniejszych, bo czuje to ogół, że na pomnik Mickiewicza złożyć się powinny i hojność bogatych i wdowie grosze maluczkich. Bogaci niech dają wiele, ubodzy — co mogą.

Razem więc w imię BOŻE bierzmy się do dzieła, pomagaję ten tylko Naród, umiejący uczeć swych Wielkich, godzien jest miana Narodu.

Warszawa, d. 24 maja 1897 r.

Za Przewodniczącego

A. Kłobukowski.

Sekretarz

Z. Wasilewski.

Już w d. 13 maja odbyła się w biurze Komitetu narada z redaktorami pism codziennych, na której ułożono się, że wszystkie redakcje zbierać będą składki podług kwitariuszów, dostarczonych przez Komitet i zaopatrywać będą kwity swojemi podpisami. Redakcje zobowią-

zaly się odsyłać zebrane kwoty do kasy Komitetu co sobota, Komitet zaś przyrzekł ogłaszać we wszystkich dziennikach warszawskich co wtorek listę składek, złożonych wprost w Komitecie, z dodaniem ogólnych sum, zebranych w tym czasie przez każdą redakcję.

Niezwłocznie po otrzymaniu odpowiedniego pozwolenia, Komitet rozesłał swoje kwitarjusze redakcjom pism warszawskich i prowincjonalnych. Po za Komitetem i redakcjami nikt nie miał prawa zbierać ofiar publicznie.

Do końca maja ofiarność publiczna nie zdążyła się jeszcze dostatecznie rozwinąć; w dniu 1 czerwca Komitet posiadał dopiero 49,266 rb.

Jedno z pism wzięło to za symptom uczuć i zapatrywań ogółu na sprawę pomnika. „Sądząc z głosów prasy — pisano tam — zdawaćby się mogło, że kraj od szczytów do głębin gorze pragnieniem stawiania pomnika Mickiewiczowi, tymczasem wszyscy się zgadzają, że składki płyną wolno, a małych datków od tłumów niema prawie wcale. Widocznie ogół ma własne zdanie o ważności sprawy pomnika w dobie dzisiejszej.“ („Kraj“, Nr. 21, z d. 4 czerwca 1897 r.).

Puls społeczeństwa co innego wtedy mówił; w dniu 16 czerwca Komitet posiadał już ofiar 112,214 rb., a 14 lipca trzeba było przerwać przyjmowanie składek, kasa bowiem Komitetu była już wtedy w posiadaniu całkowitej sumy, jaka na pomnik wydawała się potrzebną.

Komitet ogłosił nazajutrz w dziennikach odezwę następującą:

ZAMKNIĘCIE SKŁADEK.

Komitet budowy pomnika Mickiewicza zawiadamia, że w dniu dzisiejszym składki na pomnik doszły do wysokości dwóch kroć stu tysięcy rubli, to jest cyfry, przez

inicjatorów projektu za dostateczną uznanej, a przez władze dozwolonej, i że przeto Komitet listę składek na ten cel zamyka.



Narożnik tarasu pomnika

Wyrażając w odezwie, wzywającej do składek, nadzieję, że „ofiarność ogółu będzie nie tylko hojną, lecz i powszechną.“ wiedzieliśmy z góry, że suma powyższa z łatwością się zbierze. Rzeczywistość jednak przeszła oczeki-

wania wszystkich, którzy w składaniu tej cześci gienjuszowi narodowemu szukali odpowiedzi na pytanie, czy ogół nasz umie czcić swych wielkich. Od daty naszego wezwania do składek, ogół polski złożył całkowitą sumę w ciągu dwóch niespełna miesięcy.

Te wymowne listy składek, w których rzesze „maluczkich” skupiły się ze swemi ofiarami obok ludzi możnych — stworzyły najspanialszy, przez swą moralną podniosłość, pomnik dla Mickiewicza.

Pierwsza więc część zadania spełniona.

Many też wiary, że widomy znak tego powszechnego holdu, pomnik z granitu i brązu, nie zawiedzie oczekiwań społeczeństwa. Komitet, baczenie licząc się z warunkami, w których działa, oraz ze środkami, któremi rozporządza, niczego nie pominię, aby godnie odpowiedzieć przyjętym na siebie obowiązkom.

O postępach swej działalności, mianowicie o faktach dokonanych i rezultatach osiągniętych, Komitet nieominiejsza zdawać sprawę publiczności.

Warszawa, d. 14 lipca 1897 r.

Za Przewodniczącego

A. Klobukowski

Członek-Sekretarz Komitetu

Z. Wasilewski.

Od tej chwili Komitet nie przyjmował już ofiar więcej, prócz tych tylko, które wysłane były przed 14 lipca pocztą i w dniu ogłoszenia odezw były jeszcze w drodze. A jednak — tu się pokazuje, jak silny był prąd ofiarności — po zamknięciu składek wpłynęło jeszcze 35,734 rb.

Ogółem złożono na pomnik od 12 maja do 14 lipca, t. j. w ciągu dwóch miesięcy 235,734 rb. 8 kop.

Tego nikt nie oczekiwał. Gdyby nie zamknięcie nagłe kasy Komitetu, suma ofiar wzrosłaby w krótkim czasie niezawodnie w dwójnasób. W tych granicach czasu

wiele sfer i okolic nie wzięło wcale udziału w składkach jedynie dla tego, że nie rachowano się z potrzebą pośpiechu.

Lecz i w tych rozmiarach składki na pomnik Mickiewicza w Warszawie stanowią zjawisko niezwykle w dziejach ofiarności publicznej w ogólności, a w naszej jedynie. Szybkość, z jaką fundusz się zebrał, nie miałaby głębszego znaczenia, gdyby zostały się na pomnik ludzie najbogatsi i dużemi ofiarami; tutaj stało się inaczej. Bogaci dali dowód taktu, wstrzymując się od składek, lub powściągnając hojność; za to pośpieszyły ze składkami warstwy społeczne, które dotąd nie brały udziału w fundacjach ogólnego znaczenia: pierwszy raz czytano w dziennikach dzień po dzień całe szpalty bardzo drobnych ofiar, składanych przez sfery rzemieślnicze, robotnicze, a również włościańskie.

Statystyka tych składek jest tak charakterystyczna, że cyfry najlepiej oświetlą nastrój chwili ówczesnej.

Ofiary na pomnik płynęły, jak się mówiło wyżej, albo przez redakcje, albo też bezpośrednio do kasy Komitetu. Rzecz naturalna, że przy popularności, jaką się cieszą u nas redakcje pism, — większa część ofiarodawców kierowała się do nich, ile że ofiary niezwłocznie były ogłaszane.

Z ogólnej sumy ofiar 235,734 rb. 08 kop. wpłynęło: bezpośrednio do kasy Komitetu rb. 34,962 kop. 27 do redakcji pism „ 200,771 „ 81

Pisma codzienne zebrały:

„Kurier Warszawski“	147,245	„ 66
„Kurier Codzienny“	14,340	„ 12
„Słowo“	11,501	„ 13
„Gazeta Polska“	4,599	„ 86
„Wiek“	2,932	„ 57

„Dziennik dla Wszystkich“	rb.	965 kop.	43
„Gazeta Warszawska“	„	354	02
„Gazeta Handlowa“	„	94	26

Tygodniki, dwutygodniki i miesięczniki zebrały:

„Tygodnik Ilustrowany“	„	1,932	37
„Głos“	„	1,883	36
„Gazeta Sądowa“	„	1,319	97
„Kraj“	„	1,210	60
„Prawda“	„	885	55
„Przegląd Katolicki“	„	844	36
„Gazeta Rzemieślnicza“	„	807	26
„Gazeta Świąteczna“	„	671	51
„Biesiada Literacka“	„	460	86
„Zorza“	„	388	71
„Wędrowiec“	„	332	07
„Rola“	„	322	28
„Tygodnik Mód i Powieści“	„	252	20
„Przyjaciel Dzieci“	„	170	—
„Kurier Niedzielný“	„	128	50
„Wiadomości Farmaceutyczne“	„	120	83
„Izraelita“	„	108	—
„Przegląd Techniczny“	„	99	—
„Cyklista“	„	81	70
„Przegląd Tygodniowy“	„	69	85
„Wieczory Rodzinne“	„	62	72
„Gazeta Rolnicza“	„	57	—
„Echo Muzyczne“	„	38	68
„Pszczelarz i Ogrodnik“	„	30	—
„Niwa“	„	24	80
„Kurier Świąteczny“	„	19	65
„Biblioteka Warszawska“	„	15	—

„Mucha“	rb.	9 kop.	05
„Kolce“	„	3	65

Pisma prowincjonalne zebrały:

„Gazeta Kaliska“	„	2,335	43
„Gazeta Radomska“	„	1,756	84
„Tydzień Piotrkowski“	„	1,092	—
„Gazeta Kielecka“	„	484	25
„Śpiew Kościelny“ (Płock)	„	310	68

Nadto ze sprzedaży ofiarowanych przedmiotów (przeważnie biu-
terja, zegarki) wpłynęło 285 „ —

Co do liczby osób, które składały ofiary, niepodobna
dokonać dokładnej statystyki.

Wiele napływało ofiar zbiorowych, bez wymienienia
nazwisk osób, gdzie ofiarodawca zbiorowy oznaczony
był jako: Zarząd towarzystwa, Biuro, kółko towarzyskie,
zebrani na uczcie . . . , ziemianie, z pod . . . , robotnicy
z fabryki . . . , rzemieślnicy zakładu . . . , włościanie . . .
i t. p. Takich ofiar było 773.

Po za tem były ofiary imienne lub kryptonimowe,
bądź pojedynczo składane, bądź wpisane do list zbioro-
wych.

Z obliczenia tych ofiar wypada, że złożyło je osób
84,702; jeśli zaś policzymy, że na każdą z owych 773
ofiar zbiorowych złożyło się przeciętnie 20 osób, to otrzy-
mamy liczbę ogólną ofiarodawców:

osobiście złożyło składkę	84,702 osób
w ofiarach zbiorowych	15,460 „
ogółem	100,162 osób

Jeżeli się uwzględni, że większość składała ofiary
w imieniu rodziny, to lekko licząc, ogólną liczbę osób

które sercem i szkatułą łączyły się ze sprawą pomnika, oznaczyć można cyfrą 300,000.

Co do pochodzenia ofiarodawców, statystyka nie zawsze byłaby możliwą do przeprowadzenia, lub też nie dałaby nic charakterystycznego.

To ostatnie dotyczy zwłaszcza obliczeń co do pochodzenia terytorjalnego i narodowościowego. Ogólnie tylko powiedzieć można, że najczęściej złożyła Warszawa, potem ludność Królestwa Polskiego, wreszcie Polacy z gub. Cesarstwa. Z zagranicy, z Galicji i Ks. Poznańskiego prawie nic nie nadeszło.

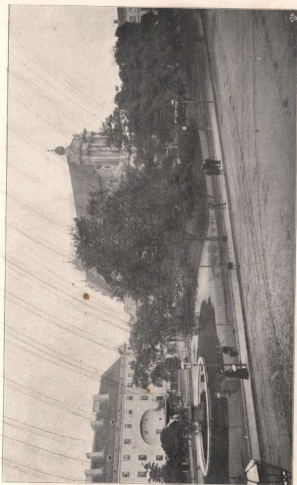
Wiele ofiar było niewiadomego pochodzenia, wprost bezimiennych, oznaczonych inicjałami. Takich było 6,467, na sumę rb. 7,405 kop. 72.

Nie zawsze w ofiarach oznaczano pozycję społeczną ofiarodawcy, obliczenia więc składek pod tym względem nie doprowadzają do rezultatu. Jedynie obliczyć można było cyfrę najciekawszą i to przybliżenie, że włościan (o ile byli za takich w listach podani) należało do składek 4,975 i że ci złożyli sumę 691 rb.

Co się tyczy płci ofiarodawców, dało się również z niepełną ścisłością obrachować, że kobiety na swoje imię złożyły rb. 36,987 kop. 53, a było ich u ołtarza ofiarnego 35,741.

O skłonności naszego społeczeństwa do zrzeszania się i zbiorowego działania daje pewne pojęcie liczba ofiar zbiorowych. Ofiary takie płynęły albo, jak wspominaliśmy, pod ogólnym znakiem stowarzyszenia, okolicy, biura czy grupy towarzyskiej, lub też w listach imiennych.

Ofiar zbiorowych bezimiennych	było	773
„ „ imiennych	„	627
ogółem		1,400



Widok dawnego skweru, na którym stanął pomnik



Łącznie z ofiar zbiorowych wpłynęło rb. 40,432 kop. 51, t. j. prawie szosta część ogółu składek.

Z tego na bezimienne przypada rb. 29,782 kop. 51
 „ „ imienne „ „ 10,650 „ —

Wszystkie te obliczenia nie dają nam jednak dokładnego pojęcia, jakie warstwy społeczne przeważały w tej ofiarności, komu przedewszystkiem, jakiej części społeczeństwa zawdzięczamy fundusz, na postawienie pomnika zebrany. Odpowiedź na to pytanie dać nam mogą cyfry ofiar, posegregowanych wedle ich wysokości. Orientowanie się w tych cyfrach ułatwi nam następująca tabelka.

Obliczenie składek według ich wysokości.

Wysokość ofiary	Liczba ofiar	S u m m a	
		Rubli	Kopiejek
Od 1/2 kop. do 5 kop.	10,971	513	14 1/2
" 5 " " 50 "	43,586	10,301	34 1/2
" 50 " " 1 rb.	13,760	12,820	37
" 1 rb. do 10 "	14,675	56,153	92
" 10 " " 100 "	2,334	83,794	35
" 100 " " 500 "	126	34,488	85
" 500 " " 1,000 "	13	11,783	—
" 1,000 " " 5,000 "	10	26,000	—
Ogółem	85,475 = 100,162 osób	235,734	08

Cyfry te będą wymowniejsze, jeśli je ściśniemy w większe grupy.

Wysokość składki	Liczba ofiar	%	Rubli	Kopiejek	%
Od 1/2 k. do 1 rb.	68,317	79.9	23,534	86	10%
" 1 " " 100 "	17,009	19.9	139,947	37	60%
" 100 " " 5,000 "	149	0.2	72,251	85	30%

by naturalnie termin wzniesienia, a nawet samo istnienie pomnika mniej sobie ważyć od jego artystycznej wartości. W tym wypadku należałoby, nie szczczędząc czasu i trudu, poszukiwać przy pomocy konkursów krajowych lub wszechświatowych, jaknajpiękniejszego pomysłu pomnika i odpowiedniego wykonawcy. Zapewne w tych warunkach konkurs bywa sposobem praktycznym, zwłaszcza gdy go się łączy z wystawą modeli, a do oceny ich powołuje się cały świat artystyczny i publiczność. W ten sposób można istotnie dojść do posiadania pomysłu dobrego, bo gdy zawiedzie jeden konkurs, jest czas na ogłoszenie drugiego i następnych.

W danym wypadku Komitet warszawski nie mógłby sobie na nic podobnego pozwolić. Konkurs dałoby się ogłosić w połowie r. 1897, a koło Nowego roku padłby wybór; na wykonanie zaś pomnika pozostałby niespełna rok. A gdyby konkurs zawiódł?

Komitet pomnika warszawskiego nie czuł się powołanym do urządzania turniejów artystycznych i nie uważał chwili za odpowiednią do prób tego rodzaju. Punkt ciężkości jego zadania leżał gdzieindziej, mianowicie w odpowiedzialności za wystawienie pomnika na czas.

Komitet warszawski nie miał dwóch dróg do wyboru, mógł tylko upatrzeć między rzeźbiarzami artystę doświadczonego, utalentowanego, a odpowiedzialnego moralnie i materialnie i temu polecić wykonanie pomnika.

Komitet postanowił pójść tą drogą i już na drugim posiedzeniu, w d. 8 maja, wyboru artysty dokonał. Informacje własne Komitetu i opinia ogółu kazały wybierać między pp. Cyprjanem Godebskim i Piussem Welońskim.

Po wyczerpującej dyskusji na tem posiedzeniu odbyło się tajne głosowanie, w którym p. Godebski otrzymał znaczną większość głosów. Na tej zasadzie Komitet zwrócił się z propozycją do p. Godebskiego, mieszkają-

cego w Paryżu. Bawiący podówczas we Francji Henryk Sienkiewicz porozumiewał się osobiście z Godebskim, który podjął się przedstawić w ciągu miesiąca szkic projektu, a w razie przyjęcia jego pomysłu, wykonać pomnik na czas.



Model pomnika.

Zanim te szkice nadeszły, Komitet zajmował się wyborem placu na pomnik. Placów w Warszawie jest niewiele, a tylko między trzema można było wybierać taki, któryby odpowiedni był na pomnik. Komitet wybierał między Placem Zielonym, Wareckim i Skwerem

na Krakowskim-Przedmieściu, koło kościoła Karmelitów. Plac Zielony wydał się zbyt na uboczu i w samotności leżącym. Warecki — jest dopiero placem przyszłości, nie wiadomo, jaki będzie kształt jego i widok za lat kilka, bo wszystko dokoła ma być przebudowane. A szło o to, aby pomnik Mickiewicza stanął w miejscu widocznym i ruchliwym. Na to nadawał się szczególnie skwer przy Karmelitach wprost na wylociu ulicy Trębackiej.

Za tym placem wypowiedała się gorąco opinia publiczna, chociaż nie brak było głosów za wszystkimi placami, ile ich jest w Warszawie. Jedni zalecali plac Trzech Krzyży przy ulicy Wiejskiej, drudzy Plac Teatralny, inni plac przy kolei Wiedeńskiej, doradzano również utworzyć nowy plac w Saskim ogrodzie, na osi ulicy Marszałkowskiej; były głosy za parkiem Ujazdowskim i Starem Miastem, a już partje całe tworzyły się pod hasłami Placu Zielonego i Wareckiego.

Komitet, nie wdając się w dyskusje publiczne, obrął plac na Krakowskim Przedmieściu koło Karmelitów i poczynił odrazu kroki do władz w celu uzyskania tego skweru.

Dziś, kiedy pomnik już stoi i zalety placu dostatecznie się uwidoczniły, niema chyba nikogo, ktoby wybór tego miejsca zganil i nie uznał, że ta część miasta należy do najpiękniejszych. Tutaj zbiega się nowożytnie wielkie miasto z miastem starym, tutaj Warszawa najwięcej ma charakteru swojskiego i tego szlachetnego wyrazu, który w obliczu ludzkiem poczytalibyśmy za znamie dobrej rasy i kultury. Plac pomnika jest przedłużeniem Placu Zamkowego i tworzy z nim malowniczą całość. Zwłaszcza widok od pomnika Mickiewicza, obejmujący szeroką perspektywę budowli o postrzępionych dachach, przeważnie starej daty, z pomnikiem Zygmunta, wieżami Zamku i kościołami staroniejskich w, — nie ma

co do malowniczości równego w Warszawie. Lepszego miejsca trudno wymarzyć dla pomnika tego znaczenia, co Mickiewiczowski.

Opinia ogółu, zwłaszcza prasa śledziła każdy krok Komitetu z napiętą ciekawością i z pewną obawą, czując, że od pierwszych kroków w tak trudnej sprawie zależeć może całe jej powodzenie. Nie też dziwnego, że przy tak ogólnem i gorącem zajęciu się sprawą pomnika dochodziły do Komitetu przez prasę i listownie wskazówki, rady i projekty najsprzeczniejsze. Komitet wyczuwał i wyrozumiewał, gdzie tkwi ós pragnień ogółu i w tym kierunku szedł, nie wdając się w dyskusję i plebiscyty.

Najtrudniej byłoby uwzględnić głosy



Latarnia w ogrodzie skwera

prasy w kwestji wyboru artysty. Więść o pominięciu drogi konkursu wzbudziła niezadowolenie w sferach artystycznych i wogóle w kolach, dbających szczególnie o stronę artystyczną pomnika.

Błędy, niedokładności — pisano pod adresem Komitetu — są niemiernie tam, gdzie za warunek główny jest uważany pośpiech, przy którym można nie wykonać, lecz zbyć pomnik, a takiemu zbywaniu sprawy może i powinno veto postawić społeczeństwo... Wszelkie pokątne układy z jednym upatrzonym artystą-rzeźbiarzem, byleby tylko przyjęte zadanie zdjąć z siebie jaknajprędzej, może wywołać najsmutniejsze następstwa.

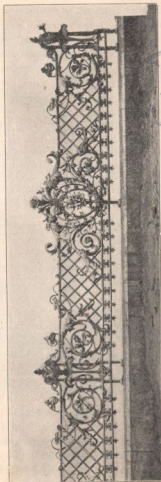
Zobowiązanie się do wykończenia pomnika na jesień roku przyszłego dałoby ogółowi zasadny powód nieufności do gospodarzów i wykonawców. Rzetelnemu artyście sumienie nakazuje powiedzieć, że na spełnienie tak wielkiego dzieła potrzeba najmniej trzech lat. Rozważni zaś kierownicy sprawy powinni wiedzieć, że zupełnie prywatny wybór wykonawcy, według uznania jednej czy dwu osób, byłby krokiem bardzo ryzykownym, że nie powiemy — zuchwałym, nadużyciem zaufania całego ogółu, który oczekuje czegoś wielkiego i niepospolitego. Z tych zatem względów powinien być konkurs ograniczony, do którego należałoby wwołać nawet artystów zagranicznych. („Prawda” Nr. 24 z r. 1897).

Gdy się to pisało, Godebski pracował w Paryżu nad rysunkiem projektu. Przesłał był już dwa rysunki, ale Komitet nie zadowolił się nimi. Rozpatrywano je na posiedzeniu Komitetu w d. 2 czerwca. Jeden z tych projektów przedstawiał Mickiewicza wzniesionego na tarczy, spoczywającej na barkach grupy o charakterze etnograficznym. Grupa ta stoi na wysokim cokole, na którego froncie widnieje postać, wyobrażająca sławę, a pod nią płaskorzeźba, która ilustruje scenę z wykładów Mickiewicza w Kolegium francuskim. Drugi projekt znany był

już z konkursu na pomnik krakowski, gdzie otrzymał pierwszą nagrodę.

Oba projekty wydały się Komitetowi niewykonalnymi. Przytem, po głębszem rozważeniu, Komitet doszedł do przekonania, że pomnik prosty w pomysle, bez figur alegorycznych, złożony tylko z cokółu i figury Mickiewicza, która sama przez się jest symbolem — będzie dla Warszawy najodpowiedniejszy. W tym duchu dał teżartystcie instrukcję, prosząc go o nadesłanie nowego projektu.

W dniu 21-ym czerwca przybył do Warszawy Godebski z nowym rysunkiem i ten po pewnych modyfikacjach, ukończonych w ciągu kilku dni,



Krata telnia, wykonana przez Złocińskiego.

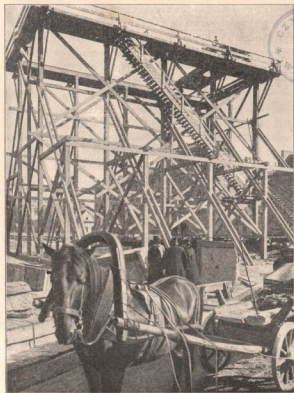
został przez Komitet w zasadzie przyjęty i przez Komisję artystyczną za odpowiedni uznany. W dniu 24 lipca Komitet był już w posiadaniu fotografii, dokonanej z małego modelu pomnika. Godebski wykonał nawet dwie figury, z których jedna bez płaszcza, mniej się podobała. Komitet podzielił zdanie Komisji artystycznej, która opinię swoją o projekcie według fotografii wyraziła w punktach następujących:

- 1) Ogólne wrażenie projekt wywiera dobre.
- 2) Postać Mickiewicza, jakkolwiek w obu pozach sprawia zupełnie dobre wrażenie, jednak figura z płaszczem wydaje się pomyślana piękniej i z większą ekspresją. Co się tyczy strony architektonicznej projektu, to Komisja proponuje niewielkie zmiany, a mianowicie:
 - 3) Górny gzeńs zrobić lżejszym i drobniej traktowanym.
 - 4) Tarczę znacznie zmniejszyć, tak, aby odslonić więcej słupa.
 - 5) Słup u dołu nieco rozszerzyć.

Zmieniony w ten sposób i przez Komitet przyjęty projekt został przedstawiony Głównemu Naczelnikowi Kraju, Ks. Imeretyńskiemu, do Najwyższego zatwierdzenia, które też uzyskał podczas pobytu Najjaśniejszych Państwa w Warszawie, we wrześniu tegoż roku.

Komitet został o tem zawiadomiony 12 października odezwą Kancelarji General-Gubernatora, noszącą datę 27 Września s. s. 1897 r. (Nr. 15422). W odezwie tej powiedziano:

„Najjaśniejszy Pan, na skutek przedstawienia Głównego Naczelnika Kraju, w obecności p. Ministra Spraw wewnętrznych, w d. 22 ubiegłego sierpnia raczył Najwyżej zaaprobować projekt pomnika dla poety polskiego Adama Mickiewicza i Najmiłościwiej zezwolił na postawienie tego pomnika na Krakowskiem-Przedmieściu, na skwerze naprzeciwko ulicy Trębackiej.“



Ruszelwanie koło pomnika

Wkrótce nadszedł sam model, wykonany z drzewa i gipsu. Pan Godebski od 26 lipca znowu bawił w Warszawie; po ostatecznym przyjęciu projektu, Komitet zawarł z nim w d. 7 września rejentalną umowę (ob. dodatek).

Główna zasada prawna umowy polegała na tem, że Komitet wziął na swoje ryzyko pod względem finansowym budowę pomnika, Godebski zaś podjął się, za osobnym wynagrodzeniem, robót rzeźbiarskich i ogólnego kierunku artystycznego. W szczegółach stosunek ten tak się przedstawiał: Godebski wybierał kopalnię granitu, gisernię i oferty ich przedstawiał do uznania, oraz kontrakty do zawarcia Komitetowi. P. Godebski, żądając ofert i układając projekty kontraktów, kierował się kosztorysem Komitetu i miał obowiązek przedstawić nowe firmy, o ile Komitet na poprzednie się nie zgodzi; odpowiadał za terminowe wykończenie wszystkich robót i za ich jakość artystyczną. Komitet wziął na siebie koszt odlewu figury i ozdób, lecz wszystkie roboty przygotowawcze, jak modele, plany architektoniczne, podróże i t. p., Godebski dokonywał swoim kosztem.

Za udział swój w budowie pomnika, powyżej określony, Godebski zażądał ogółem 50 tys. rb. Suma ta wydawała się Komitetowi wygórowaną, lecz długie pertraktacje w tej sprawie nie doprowadziły do pożądanego rezultatu zmniejszenia tej cyfry. „Pan Godebski — słowa protokołu z d. 29 sierpnia 1897 r. — uzasadnił szczegółowo żądanie swoje, wskazując wiele wydatków, które go czekają i opisując przebieg roboty, mianowicie przytaczał konieczność utrzymywania stałego architekta, który będzie w jego imieniu dozorował wykonania kontraktów, opłacić musi biuro architektoniczne, które wykona wszystkie plany części składowych pomnika. Nadmieniał, że kosztta jego będą tem większe, że roboty wykonywane będą pośpiesznie, na termin niepraktykowanie krótki.“ Przytem p. Godebski wskazywał konieczność dokonywania wielu podróży, a istotnie rozniary tych wydatków, które z honorarjum poniesie, obiecał wykazać w szczegółowo prowadzonych rachunkach.

Wysokość tego wynagrodzenia nie wyda się tak znaczną, jeśli się uwzględni, że Godebski wziął na siebie wielką odpowiedzialność wobec Komitetu, który, jak w takich rzeczach jest nieuniknionem, złożył w jego ręce całe swoje zobowiązanie moralne względem społeczeństwa. Od niego teraz jedynie zależeć miało powodzenie sprawy.

Za rok, tylko za rok, miał już stać pomnik, do którego, prócz pomysłu, nie jeszcze wówczas nie było. Czy podolał zadaniu, jako artysta, czy nie zaniedba czegoś, jako kierownik robót cudzych, czy nie zawiodą go przedsiębiorcy, czy odlew się uda, — wszystkie te pytania będą czekały rok czasu na odpowiedź. A odpowiedź ta, zależna głównie od artysty, od jego uczciwości, energii i talentu, zależy również od ślepego trafu, który jednym uderzeniem zniweczy może wszystkie rachuby. A nuż figura wypadnie wadliwie, źle będzie odlana, lub dozna w drodze uszkodzenia?

Wobec uzależnienia sprawy całej od terminu, który nie pozwalał myśleć o powtórnem dokonywaniu jakiegokolwiek roboty, podobne pytania wyrażały ów ciężar odpowiedzialności osób, które sprawy się podjęły. Całą nadzieję złożono w Godebskim.





Praca nad pomnikiem.

Robota rozpoczęła się odrazu w kilku miejscach. Godebski poruszył kamieniolomy włoskie, zasadził architektów do kreślenia planów budowy, wybrał odlewnię, a sam zabrał się w swojej pracowni w Carrarze do modelowania figury i ozdób pomnika. Jednocześnie Komitet załatwiał sprawy najpilniejsze, a jak szybko robota się posuwała, dowodzi protokół z posiedzenia 23-go Komitetu, które się odbyło w 20 dni po zawarciu kontraktu z Godebskim.

„W dniu 27 września 1897 r. zebrał się: A. Kłobukowski, W. Gerson, K. Benni, hr. F. Czacki, K. Natanson i Z. Wasilewski.

Dr. Benni zakomunikował, że 25 września Komitet otrzymał z Magistratu pozwolenie na zajęcie placu pod budowę pomnika i na zniesienie swoim kosztem fontanny. Dziś w południe zeszedł na grunt inżynier miejski, p. Zygmunt Twarowski i w asystencji dwóch członków Komitetu, d-ra Benniego i Z. Wasilewskiego, oraz archi-

tektów Komitetu, pp. Józefa Dziekońskiego i Władysława Marconiego, plac przeznaczony pod pomnik wymierzyl i wypalikował, oddając w ten sposób część skweru w faktyczne posiadanie Komitetu. Od jutra rana rozpoczyna się wznoszenie parkanu dookoła wyznaczonego placu.

W tych dniach będzie przedstawiony Komitetowi kontrakt z firmą ciesielską Bewensiego, jak również z firmą mularską W. Czosnowskiego. Dr. Benni zawiadomił już inżyniera miejskiego, p. Grotowskiego, i ogrodnika miejskiego, p. Szaniora, o objęciu placu przez Komitet i obaj przyrzekli bezwzględnie zająć się: pierwszym rozbraniem fontanny, drugi — zabranieniem potrzebnych miasztu roślin i wycięciem pozostałych.

Dalej dr. Benni zawiadomił, że p. Godebski nadesłał w terminie, przez kontrakt wskazanym, dokładne plany architektoniczne schodów i tarasu pomnika, że zatem należy niezwłocznie rozpocząć starania o granit na schody. Komitet postanowił zwrócić się do właściciela kopalń Gniewańskich na Podolu...

Jak widzimy, roboty koło budowy pomnika rozpadły się dla Komitetu na dwie części. Jedne odbywały się po za Warszawą, drugie na miejscu, pod bezpośrednią kontrolą Komitetu.

POZA WARSZAWĄ.

Według projektu Godebskiego, pomnik składać się miał wyłącznie z granitu i brązu. Artysta wyobrażał sobie od początku pomnik koloru jasnego, wyodrębniający się barwą od innych pomników warszawskich, które w naszym klimacie z biegiem czasu czernieją na węgiel. Chciał przytem, aby było w pomniku pewne stopniowa-

nie barw zarówno w granitach, jak i w brązach, tak, żeby ku górze pomnik stawał się coraz jaśniejszym. Proponował więc na taras i schody granit ciemny; na tem ciemnem podwyższeniu stanie jasny cokół z jasną a śmi-



Kopanie dołu pod fundamenty

Rysował St. Swickowski.

głą kolumną, a na niej stanie, jakby w apoteozie, również jasna brązowa figura poety.

Cokół ten z kolumną uradzono, za poradą Godebskiego, wykonać z granitów włoskich; ciemniejszy zaś granit na taras i schody wziąć z kopalń gniewańskich na Podolu. Godebski radził, co do granitów włoskich, zawrzeć

umowę z firmą Pirovano, posiadającą słynne kopalnie w Baveno.

Przed zawarciem umowy dokonane były próby wytrzymałości granitu bawenńskiego w probierni warszawskiej i ekspertyza chemiczna w pracowni prof. Napoleona Milicera, a z prób tych Komitet przekonał się, że granit ten odpowiada wymaganiom naszego klimatu.

Baveno znane jest teraz całemu światu ze swych kopalń. Miasteczko to leży u stóp granitowej góry, na brzegu jeziora Lago-Maggiore. Należy do obwodu Pallanza w prowincji Novara, w Piemencie. Jest to miejscowość



B A V E N O.

bardzo powabna. Wydłużone nad wodą Baveno białością swoją odcina lazurowe jezioro od stoków góry, mieniające się silnymi barwami nagich skal, spalonych od słońca i postrzępionych licznymi wylomami.

W tych czerwonych i szarych granitach spoczywa największe bogactwo Baveno. Czerpano oddawna stąd materiał budowlany na pałace, kościoły i pomniki. Kępa w Novarze, kościół San-Carlo w Medjolanie, kolumny i arkady galerji Wiktora Emanuela i wszystkie więcej pomnikowe budowle kolei żelaznej Milano-Pino powstały z tego granitu.



Innocenti Pirovano
Właściciel kopalni w Baveno.

Pierwszą minę założono tu w roku 1825 i odtąd rozpoczęto systematyczną robotę górniczą, która dała nadszpiewane rezultaty; wydobyto bowiem monolit objętości 2,300 metrów kubicznych. Jest to bryła tak wielka, że po wyrobieniu z niej wspornikowych kolumn do kościoła św. Pawła w Rzymie, utraciła dopiero czwartą część swjej objętości.

Granit bawenński składa się przeważnie z kwarcu, feldspatu i miki. Barwa jego różowa lub cielistą pochodzi od bardzo drobnych, widzialnych tylko pod mikroskopem wrostków hematytu (żelazniaku czerwonego), osadzonych w substancji feldspatowej.

Pirovano podjął się dostarczyć granit częściami tak, żeby pod koniec wiosny 1898 roku można było rozpocząć w Warszawie ustawianie najniższych kondygnacji cokółu. I wywiązał się z zadania z wielką akuratnością, bo w pierwszych dniach maja 1898 roku dźwignięto pierwszy narożnik cokółu, a nigdy nie było potrzeba zawieszac robót na placu w oczekiwaniu następnych bloków. Granity przychodziły w blo-



Ładowanie granitu w Baveno

kach zupełnie wypolerowanych, ponumerowane, tak, że ustawianie ich i dopasowywanie nie przedstawiało wielkich trudności.

Jednocześnie nadchodziły do Warszawy płyty granitu szarego z Gniewania. Wykonanie robót koło tarasu i schodów i dostawę granitów z Gniewania wzięła na siebie warszawska firma J. Norblina, z którą Komitet zawarł umowę 3 grudnia 1897 r.

Kopalnie gniewańskie znajdują się w pow. Winnickim, na Podolu, w pobliżu Gniewania, stacji dróg żelaznych Południowo-Zachodnich. Są one obecnie własnością sukcesorów Józefa Jaroszyńskiego, do którego, prócz Gniewania, należały klucze Babiński i Antopolski. Głównym administratorem dóbr, a więc i kopalń gniewańskich, jest obecnie jeden ze spadkobierców, p. Ignacy Szczeniowski, siostrzeniec Józefa Jaroszyńskiego, administratorem zaś kopalni jest p. Bolesław Konarski.



Józef Norblin

Do eksploatacji kamieniołomów gniewańskich przystąpiono zaledwo przed ośmiu laty, pomimo to dzisiaj mają one już rozgłos i ustaloną opinię, jako źródło jednego z najlepszych gatunków granitu. Z materiału tutaj dobytego stawiano mosty kolejowe na Bohu, wiadukty w Odesie na Limanie, brukowano nim ulice w Kijowie, tutaj też użyto go do budowy nowej politechniki.

Dobywanie granitu w Gniewaniu nie przedstawia takich trudności i niebezpieczeństwa, jak w Baveno, bo pokłady znajdują się w okolicy płaskiej, granit spoczywa płytko, a pracuje się nad nim najczęściej w cieniu drzew liściastych.

Granit gniewański złożony jest z ziarn drobniejszych i bardziej równomiernych, niż baweński, jest też od niego bardziej spoisty i bardziej wytrzymały. Ciemne zabarwienie granitu gniewańskiego wywołują dość licznie w nim rozrzucone ziarna ilmenitu, minerału czarnego i nieprzezroczystego.

„Na powierzchniach wypolerowanych — pisze J. Morzewicz — dostrzec możemy gołem okiem punkty,



Kopalnie w Gniewaniu. Dobywanie granitu

mienniejące się barwami tęczy. Punktami temi są przekroje feldspatu i djalagu, odbijające światło z częściowem jego pochłonięciem, co sprowadza ową grę barw w słońcu. To częściowe odbijanie się światła wywołują znów drobne bardzo wrostki kryształów blaszkowatych, bardzo subtelnych, osadzonych w zadziwiającym porządku zarówno w feldspacie, jak i djalagu. Pod względem petrograficznym, granit gniewański jest skalą bardzo wybitną, gdyż

stanowi typ przejściowy pomiędzy rodziną granitów właściwych a rodziną skał gabrowych, do których należą owe sławne labradoryty wołyńskie z Horeszek i Kamiennego Brodu.⁴⁴

Z powodu wczesnego nadejścia zimy, wyszukiwanie granitów odbywało się dopiero na wiosnę, przy czym pokonywać trzeba było wiele trudności, aby w tak krótkim czasie dobrać tak znaczną ilość kamienia zupełnie jedna-



Kopalnie w Gniewanu. Obrabianie granitu

kowego gatunku. Obróbka i drobne „sztokhamerowanie” płyt dokonane zostały na miejscu siłami miejscowymi kopalni. Jedynie szlifowanie pionowych boków schodów odbywało się na placu pomnika.

Podczas, gdy w kopalniach wyszukiwano odpowiednich pokładów, Godebski komponował główną część pomnika — figurę Mickiewicza. W d. 25 października 1897 roku Komitet odczytał na posiedzeniu list p. Godebskie-



Kopalnie w Gniewanu. Przewożenie granitu

go, który (słowa protokołu) „zawiadamia, że kończy lepić figurę Mickiewicza wielkości naturalnej i że za dni kilka nadesłę fotografie tej figury. Według § 6 kontraktu, zawartego przez Komitet z p. Godebskim, Komitet ma prawo w ciągu dni 15 od daty otrzymania wiadomości o ukończeniu figury wysłać delegację dla obejrzenia i przyjęcia figury. Komitet więc już dzisiaj musi zdecydować się, kto z jego członków pojedzie i kogo ma polecać do tej delegacji z pomiędzy artystów.“ Z członków Komitetu oświadczyli się z gotowością pojechać do Carrary na swój koszt Sienkiewicz, Radziwiłł i Kronenberg. Komitet postanowił poprosić o udział w delegacji paru artystów z poza komisji artystycznej, która wypowiedziała już swoje zdanie o pomniku, a zrobił to w celu wyrobienia sobie możliwie wszechstronnego sądu o tem dziele.

Po namyśle Komitet zwrócił się z propozycją do znakomitego krytyka i malarza, mieszkającego w Zakopanem, Stanisława Witkiewicza i do nie żyjącego już dzisiaj Leonarda Marconiego, prof. politechniki lwowskiej, architekta i rzeźbiarza zarazem, obytego teoretycznie i praktycznie z techniką budowy pomników.

Członkowie Komitetu, powrócivszy z delegacji, złożyli protokół, spisany w Carrarze, w dniu 21 listopada 1897 r. (Nr. 273):

Członkowie Komitetu budowy pomnika Mickiewicza w Warszawie: Pp. Michał ks. Radziwiłł — Prezes, Henryk Sienkiewicz — Wice-prezes, Leopold Kronenberg — Skarbnik, oraz wezwani w charakterze znawców: Profesor Leonard Marconi i Stanisław Witkiewicz, obejrzawszy przedstawiony sobie przez p. Godebskiego model figury Mickiewicza i stwierdziwszy jego zgodność w ogólnych zarysach z pierwotnym szkicem, zażądali następujących zmian i poprawek:

1) Ręka lewa, oparta na boku powyżej biodra, ma być opuszczona, tak, żeby się opierała na samym biodrze.

Przy czem fałdy płaszcza, które w modelu obwijają się dookoła łokcia, bez wyraźnego scharakteryzowania, co je utrzymuje, mają być ręką przyciśnięte lub podtrzymywane. Pan Witkiewicz żądał, aby ręka była całkiem opuszczona, a to dla nadania większej prostoty i jednolitości figurze i usunięcia cechy rozmyślnego pozowania. Pan Godebski jednak, opierając się na tem, że takie oparcie ręki na biodrze było zwykłym ruchem Mickiewicza, że zrosną urozmaitenie linii figury wymaga takiego zgięcia w łokciu, zdania tego nie uwzględnił.

2) Płaszcz, z którego w modelu Godebskiego zwieszają się rękawy, ma być zmieniony na płaszcz z palcami, taki, jaki za czasów Mickiewicza noszono. Zmiana ta, oprócz zgodności z prawdą, ma jeszcze tę zaletę, iż daje możność wydobycia większego bogactwa i piękniejszego układu linii i płaszczyzn z draperji, która, jak w tym wypadku, jest tylko konwencjonalnym środkiem do podniesienia malowniczości figury.

3) Lewa noga, która w modelu opiera się tylko brzożkiem podszewy o podstawę, ma być oparta silniej, z wyraźnym zaakcentowaniem, że się ciało na niej wazy. Wogóle w ruchu nóg daje się spostrzeżeć pewna chwiejność, która przy silniejszym oparciu lewej i lepszym opracowaniu prawej nogi powinna być usunięta.

4) Palce prawej ręki są trochę za grube i zbyt szeroko rozstawione.

5) W modelowaniu twarzy jednostajne zaakrąglenie płaszczyzn, spotykających się w ostrych zagłębieniach i pewne manjeryczne ich wygładzenie ma być usunięte przez naturalniejszą i bardziej urozmaiconą modelację, która charakteryzowała rozmaita mięśność mięśni i bliższą powierzchnii lub głębszą obecność kości pod skórą.

Członkowie Komitetu i rzeczoznawcy, uważając przedstawiony sobie model nie za ostatni wyraz tego, czem będzie rzeczywista figura, do czego jest zdolny talent pana Godebskiego, tylko za okazanie w wielkości naturalnej ogólnych cech kompozycji i proporcji figury, liczą, że w ostatecznem opracowaniu wystąpią jaśniej tak konieczne

przymioty postaci Mickiewicza, jak wyraz twarzy i odpowiedni mu charakter w figurze. Ponieważ jednak cechy te nie dają się ściśle scharakteryzować, a obecność ich w posagu zależna jest od indywidualności rzeźbiarza, przeto członkowie Komitetu i rzeczoznawcy, nie stawiając tu żadnych stanowczo sformulowanych, spuszcza się w tym względzie na talent, doświadczenie, dobrą wolę i najwyższe poczucie ważności sprawy pana Godebskiego, z tem przesvědzeniem, że wszystko, „co jest w jego mocy, zrobi dla tego, aby figura była jaknajbliższą Mickiewicza i jego poezji.

6) Głowa ponad muszlą nad tablicą z napisem nie ma być traktowana, jako podrzędny szczegół ornamentacyjny; powinna być większa, mieć wyraz i charakter i występować silniej, jako samodzielna część kompozycji podstawy. Może to być głowa Apolina lub głowa kobieca, symbolizująca poezję — zależy to od woli pana Godebskiego, byleby tylko była nacechowana życiem, indywidualnością i pięknem.

7) Tarcza z datą urodzenia i śmierci, już wykonczona, oprócz paru drobnych szczegółów, jak usunięcie końca liści laurowych z ust głowy u góry i rozszerzenie jednego ze zwojów ornamentu, nie wywoła żadnych innych uwag. Owszem, jako całość, jako skończenie, jako czystość linii i życie takiego szczegółu, jak głowa lwa u dołu, odznacza się wielką dozą artystyzmu i daje nadzieję, że wszystkie szczegóły pomnika będą się odznaczały temi samemi zaletami.

8) Forma konsoli, umieszczonej na występach dolnych pjeDESTAŁA, musi być zmieniona na formę taką, ażeby tworzyła silniejszą podstawę pod ośmiokątnym postumentem, na którym jest ustawiona figura.

Wszystkie wyżej wymienione żądania Członków Komitetu lub rzeczoznawców pan Godebski uwzględnił i przyrzekł wprowadzić do kolosalnego ostatecznego modelu. Członkowie Komitetu, w myśl warunków kontraktu, zastrzegają sobie prawo obejrzenia ostatecznego modelu przed oddaniem go do odlewu...“

W parę dni po powrocie p. Kronenberga z delegacji, Komitet otrzymał wiadomość od pp. Sienkiewicza i Witkiewicza, którzy pozostali dłużej w Carrarze, że Godebski, po wahaniu się, uległ namowom delegacji i lewą rękę w posagu postanowił opuścić.

W miesiąc potem Komitet mógł już pokazać Komisji artystycznej fotografie figury, zmienionej wedle wskazówek delegacji. Niebawem przybył do Warszawy sam Godebski i przedstawił próbki brązu florenckiego, z którego proponował odlew figury i ozdób, a w połowie marca nadesłał już fotografię posagu w wielkości ostatecznej. Jednocześnie Godebski wykończył modele ornamentów i dawał je do odlewania, tak, że w lipcu 1898 r. znaczna część tych ozdób leżała już na składzie w Warszawie, bezpłatnie użytą przez Towarzystwo Kredytowe Ziemięskie.

Godebski obrał odlewnię Piotra Lippiego w Pistoii, który wziął na siebie odlew figury i górnych ozdób cokołu wraz ze zniczami, przeznaczone mi do narożników tarasu, za ogólną sumę 40 tys. franków.

Odlewy wypadły znakomicie. Lippi zabrał się do tej roboty z niespodziewaną u cudzoziemca sympatją dla całego przedsięwzięcia. Aby tej roboty na szwank lub opóźnienie nie narazić, wyrzekł się na ten czas wszystkich innych obstalunków, oddając się całkowicie pomnikowi Mickiewicza.

Odlew posagu 4 i pół metra wysokiego należy do przedsięwzięć rzadkich i najbardziej ryzykownych. Zwłaszcza odlew à cire perdue, gdzie nie może być latania, gdzie brązu nie spaja się i nie forsuje, gdzie posąg wydobywa się z formy jednolity, a tak miękki, jakby



Piotr Lippi

Właściciel odlewni w Pistoii.

Pistoła. Posąg Mickiewicza po dokonanym odlewie.



go z brązu lepila ręka artysty; jedna niezręczność, jedno zaparcie powietrza w formie wywołuje kalectwo posagu i zmusza do ponawiania całej roboty, do której przygotowania trwają miesiące. To też giserzy we Włoszech, podczas spuszczenia brązu do formy, klękają i chóralną pieśnią wzywają opieki i pomocy boskiej. Rysunek podany tutaj wyobraża chwilę oczyszczania figury po szczęśliwie dokonanym odlewie. O rozmiarach figury daje pojęcie stosunek jej do wzrostu robotników.

W początkach września 1898 r. posąg Mickiewicza przybył szczęśliwie do Warszawy. Wszystkie odlewy były już wtedy również na ukończeniu.

W tem miejscu należy dodać, że stosunek Komitetu z zagranicą ułatwiał pośrednictwo warszawskiego biura komisowego Steinauera i Rajchmana, które przez cały czas budowy załatwiała formalności celne na komorze warszawskiej i zajmowało się przewozem ciężarów z komory na plac budowy pomnika.

Przez komorę przeszło do września 1898 r. granitu włoskiego na pomnik 10,441 pudów i brązu 640 pudów. Cła pobrano od granitu rb. 2,083, od brązów 11,914 rb., tak; że transport razem z cłem kosztował około 20 tys. rubli. Biuro p. Steinauera i Rajchmana załatwiło to wszystko bez żadnego dla siebie wynagrodzenia, co stanowi znaczną z ich strony ofiarę na rzecz funduszu pomnika.

NA MIEJSCU

Praca koło budowy pomnika na samym placu rozpoczęła się, jak nadmieniliśmy, 27 września, wtedy bowiem Komitet znalazł się faktycznie w posiadaniu skweiru. Firma braci Bewensee, która zawarła z Komitetem umowę co do wszystkich robót ciesielskich koło pomnika,

otoczyła wyznaczony plac parkanem, a władze miejskie zajęły się niezwłocznie usunięciem wodotrysku.

Roboty mularskie i wykopanie miejsca pod fundamenty Komitet powierzył firmie W. Czosnowskiego. Kopanie dołu trwało do pierwszych dni listopada, a prze-



Szlifowanie schodów na placu pomnika

Rys. S. Sawickowski.

wlekłość tej roboty tłumaczy się napotykaniami w ziemi przeszkodami w postaci starych murów. Przed kilkudziesięciu laty w tym miejscu wznosiły się kamienice z głębokimi piwnicami. Arkady ich, pozostawione w ziemi, ustąpiły teraz miejsca pomnikowi Mickiewicza. Znalezio-

no między gruzem sporo monet z początku tego wieku i dawniejszych, trochę kul, a nawet kości człowieka około ściany piwnicznej. Aby zapewnić fundamentom dosta-



Kuźnia na placu pomnika

Rys. S. Sawickowski.

teczną moc, sięgano w tem kopaniu do stałego gruntu, nieraz ośm łokci głęboko.

Dół ten wyrównano piaskiem wiślanym, ubijanym warstwami do pewnej wysokości, na piasku zaś wykonano fundament betonowy 3 łokcie grubi, a złożony z sz-

je od zepsucia w puszcze szklanej i paru metalowych. Szklaną puszkę owinięto nadto numerami czasopism warszawskich z ostatniego tygodnia.

W dniu 6 maja o godzinie 9 rano Komitet stanął w komplecie nad przygotowanym w fundamencie otworu i dozierał mularza, zarabiającego otwór ceglami.

Dokument ten, którego podobiznę podajemy, brzmi jak następuje:

NA WIECZYSTĄ RZECZY PAMIĘĆ

Z łaski Bożej pod szczęśliwym panowaniem Najjaśniejszego Mikołaja Wtórego, Cesarza Wszech Rosji Króla Polskiego, za rządów Jenerala Gubernatora Jego Mości Księcia Imeretyńskiego i za prezydentury miejskiej w Warszawie Jenerala Bibikowa niżej podpisani w liczbie XIV mężowie pozdrawiają w Panu wszystkich, którzy te słowa czytać będą. Aby dzieła ludzkie, w biegu czasów dokonane, nie zaginęły kiedyś w mroku zapomnienia, słuszną i sprawiedliwą rzeczą jest utrwalić je i przekazać w piśmie potomnym. Przeto wiadomem czynimy wszem wobec i każdemu z osobna, komu danem będzie oglądać ten list nasz, iż dnia dzisiejszego ku chwale i pamięci wiecznej ADAMA MICKIEWICZA sławnego wieszcza, który ozdoba i światłem był narodu polskiego, poczęliśmy wznosić ten pomnik z dobrowolnych składek obywateli całej Polski, przez rzeźbiarza naszego Cyprjana Godebskiego pięknie i wspaniale wykonany. Ku większej zaś wierze i poświadczeniu tej sprawy dla przyszłych pokoleń niniejsze pismo, własnoręcznie przez nas podpisane, postanowiliśmy złożyć w podwalinie rzezonego pomnika. Błogosław BOŻE nam i wam. Amen.

Dan w Warszawie w dniu pierwszym miesiąca maja roku odkupienia MDCCCXC, zaś od szczęśliwego narodzenia się Adama Mickiewicza roku setnego.

Komitet budowy pomnika:

Prezes. Michał Radziwiłł.

Vice-Prezes. Henryk Sienkiewicz.

Członkowie: Aleksander Kłobukowski, Wojciech Gerson, Ludwik Górski, Ludwik Jenike, Ludwik Szwece, Feliks Czacki, Leopold Kronenberg, Kazimierz Natanson, Karol Benni, Zygmunt Wasilewski.

Budowniczo wie: Józef Dziekoński i Władysław Mareoni.

List powyższy napisał Józef Peszke Med. Dr., zabezpieczył go zaś Napoleon Milicer Mg. Ch.

W d. 12 maja użyto po raz pierwszy windy do dźwigania granitu włoskiego. Naprzód wznoszono cokół pomnika; taras i schody z granitu gniewańskiego rozpoczęto układać znacznie później. W maju zwożono już kamień gniewański na plac, gdzie robotnicy Norblina polerowali części pionowe schodów.

Był to czas wielkiego ożywienia robót. Nadchodzący już gotowe ozdoby brązowe z Pistoii, a w Warszawie zakład brązowniczy braci Lopińskich pracował nad odlewaniem ozdób dolnych podług nadesłanych modeli gipsowych. W zakładzie tym wykonano z zupełnem powodzeniem słupki do balustrady w narożnikach tarasu, oraz ośm lir na tych narożnikach od zewnątrz.

Na wiosnę dopiero w tym roku rozstrzygnięta została przez Komitet sprawa ogrodzenia skweru, na którym miał się wznosić pomnik. Komitet uchwalił wznieść koło skweru ozdobną kratę z żelaza kutego na podstawie granitowej.

Długo Komitet zastanawiał się nad wyborem projektu rysunkowego z pośród trzech, przedstawionych przez trzy firmy ślusarskie: Gostyńskiego i sp., Zielezińskiego i Szewczykowskiego. Istotnie wybór bardzo był trudny. Najwięcej szans utrzymania się przy robocie miał zakład Zielezińskiego i z tym Komitet wstąpił



Karol Bovanecz
Przedłożyciela robót elektrycznych.



Władysław Czornowski
Przedłożyciela robót metalicznych.



Grzegorz Kopieński
Przedłożyciela robót bezopornych.

w przedwstępne pertraktacje, a przez ten czas próbował dokonywać zmian w rysunku kraty. Kiedy Komitet poczynił był już pewne zobowiązania względem p. Zielezińskiego, znalazł się niespodzianie nowy rysunek, przedstawiony już po wyznaczonym terminie przez utalentowanego architekta, p. Z. Chranowskiego, dyrektora za-



Wnętrze kazińcy Zielezińskiego
najlepiej wykonywanym kazińcy

kładów tow. akc. Gostyński i Sp., których poprzedni projekt nie został przyjęty. Nie mogło być już mowy, wobec stosunku do firmy Zielezińskiego, o powierzenie roboty tow. Gostyński i Sp., a tymczasem rysunek p. Chrzanowskiego uzyskał ogólną aprobatę Komitetu i do wykonania ze wszech miar się zalecał. Z trudnego położenia, w jakim Komitet się znalazł, mogła go wyprowadzić tylko obustronna gotowość do ustępstw firm konkurujących, gotowość poniesienia pewnej ofiary moralnej dla dobra sprawy pomnika. Tak się też stało. Tow. Gostyński i Sp., dowiedziawszy się o trudnym położeniu Komitetu,



Zenon Chrzanowski
Ruderski.



Stanisław Zieleziński
Właściciel zakładu robót ornamentacyjnych.

tetu, podarowało swój projekt Komitetowi, p. Zieleziński zaś, zrzekłszy się swego projektu, wziął do wykonania pomysł p. Chrzanowskiego.

Krata składa się z przesł w zasadzie prostych, bo przedstawiających zwykłą skośną kratkę, niby sieć ciągniętą, lecz ta sieć zasnutą jest bardzo misternym rysunkiem roślin, w postaci gałęzi, kwiatów i bukietów. Każde przesło ozdobione innym motywem roślinnym, kilka ma pośrodku liść, a kwiaty wszystkie są brano do rysunku z pól i łąk naszych. W narożnikach skweru wznoszą się nad kratą wysokie żelazne kandelabry, rów-

nież spowite w kwiaty. Latarni tych jest ośm, a każda jest dwuramienna, z parą lamp. Zmiany w rysunku tych latarni, jak również pewne modyfikacje w rysunku przesł krata zawdzięcza p. Zielezińskiemu, który wziął się do tej roboty z wielkim zamiłowaniem, oddając na nią na ten rok cały zakład swój przy ulicy Marszałkowskiej.

Podstawę do kraty, wedle planu architektów pomnika pp. Dziekońskiego i Marconiego, wykonała firma Norblina z jasnego granitu szląskiego.

Zanotować należy ogólnie, że w budowie pomnika nie było przerw, spowodowanych niepunktualnością dostawców lub nieprzewidzianiami okolicznościami. Wszystkie materiały doszły na czas, na czas też zostały ustawione w swoim miejscu. Składanie poszczególnych części granitowych odbywało się szybko pod kierunkiem zdolnego i wytrawnego kamieniarza Zaccarji, który po miesiącu przywykł do ludzi miejscowych i do ich języka i doskonale z nimi się porozumiewał, posilując się bądź mimiką, bądź kilkunastu nabytymi wyrazami.

Miał też dobrą pomoc kamieniarską w osobie miejscowego kamieniarza z zakładu p. Norblina, Konstantego Śliżanowskiego, który cały czas wspólnie z Włochem nad ustawieniem pomnika pracował.

U stóp cokółtu pracowali nad tarasem i schodami do późnej jesieni inni robotnicy Norblina pod wodzą Ignacego Hamerlińskiego. W podanej tu grupie robotników jest Śliżanowski i Hamerliński. Ostatni skończył pracę swoją po bohatersku, bo w parę dni po ukończeniu roboty umarł, co by może nie nastąpiło, gdyby chciał był wcześniej, pod przymusem dręczącej go choroby, postać swój opuścić. Naszedł go tyfus w słotne, śnieżne dni listopadowe, kiedy czas naglił robotę, a krótkość dnia, zimno i flaga robotę utrudniały. Był to dzielny człowiek i robotnik. Nie chciał się chorobie dać przy pracy, wzię-

ła go, gdy pracę skończył. Pozostawił żonę i dwoje dzieci, którym Komitet wyznaczył niewielką zapomogę, nie



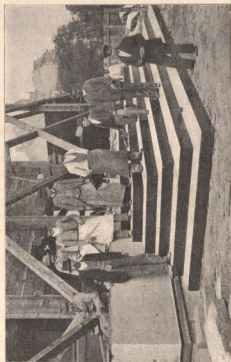
Józef Zaccaria

na wzniesiu dźwigającej największy blok granitu

mogąc kierować się hojnością na cele przez ofiarodawców nie przewidziane.

W sierpniu nadeszły dwa największe bloki granitu, stanowiące kolumnę pomnika. Każdy z nich ważył oko-

ło tysiąca pudów. Nie udało się Komitetowi doprowadzić do skutku zamiaru postawienia kolumny jednolitej, z powodu krótkiego terminu na budowę przeznaczonego, ponieważ wynalezienie jej mogłoby zająć rok czasu. Robione



Kamienniarze z zakładu J. Morbina

K. Śliżowski
Jęz. Bismarcki
(na 4-ym torpido, w kierunku)

były skrzętnie poszukiwania w kopalniach na żądanie Komitetu, lecz na prędcie nie dało się tak dużego bloku tego koloru wynaleźć; zresztą trudności przewozu tak dużej bryły zdawały się nie do przeczyżenia.

Z temi nawet mniejszemi dwoma blokami było kłopotu niemal, gdy przyszło do przewożenia ich przez miasto ze stacji kolejowej. Szesnaście koni z trudnością dźwignęło ciężar z miejsca, a na ulicy pierwszy wóz utknął na parę nocy (przepisy policyjne pozwalają na przewóz ciężarów tylko nocami); dopiero energiczny i pomysłowy p. Bevensce wyreczył przedsięwzięcie przewozowego swoim zaprzęgiem i sposobem wzięcia się do rzeczy. Potem p. Bevensce przewoził swojemi końmi zarówno drugą część kolumny, jak i figurę.

W dostawie drugiego bloku kolumny nastąpiło znaczne opóźnienie z powodu zagrzania się osi w wagonie, na którym transportowano ten kamień, wskutek czego w Weronie dokonać musiano przeladunku.

Posąg Mickiewicza, szczęśliwie odłany, nadszedł do Warszawy w początku września. Punktualnie 15 września, tak właśnie, jak sobie rok temu przepowiadano w Komitecie, znalazł się ten posąg na placu pomnika.

Dla obecnych wówczas na placu pamiętną będzie chwila, kiedy w piękny zachód dnia wrześniowego włożył się na plac czterokonnny wóz z olbrzymią skrzynią i pod rusztowaniem się zatrzymał.

Miasto ani przypuszczało, że w tem pokryciu dostaje się do Warszawy widomy kształt poety, któremu już wniesiono pomnik z uczuć zespolonych i składek, że właśnie z tych monet zsypanych odłany posąg jest już w Warszawie. Gdy posąg znalazł się na placu, ogarnęła obecnych gorączka ujrzenia jego kształtów. Więc z trudem dźwignęto skrzynię pionowo i pośpiesznie odbijano deski z otaczającego posąg rusztowania. Zapadł ciemny wieczór, więc niecono ogniska na ziemi, dopóki posąg obnażony z powicia swego, nie pokazał się całkowicie. W migotliwym świetle ogniska stała między drobniemi ludźmi niezmiernie duża postać, oświetlona z dołu i wy-

dłużona, z ginącemi w ciemnościach konturami, a tak imponująca, jako kształt, i tyle mówiąca do nastroju zebranych, że było między niemi zupełne milczenie. Ludzie, pilnujący ognia, zapomnieli o nim i zgasł, dopiero gdy postać z oczu zginęła, wróciła przytomność i wspiano się na rusztowanie i drabiny z lucytwem, aby obejrzeć głowę i zajrzeć w przepastne oczy posągu.

Nazajutrz dźwigano już figurę, a 17-go stała już na cokół.

To był punkt kulminacyjny robót; wszystko inne było już tylko ich wycienianiem.

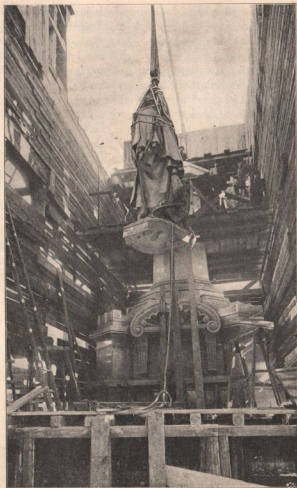
W dniu 1 listopada powrócił do ojczyzny dzielnik Zaccaria, bo wszystko, co było do roboty z właściwym cokółem, zostało już ukończone.

Urządzeniem trotuarów dookoła kraty, którą p. Zieleniński począł ustawiać, zajął się delegowany przez zarząd miasta inżynier Twarowski. Część skweru, przeznaczoną pod pomnik, odłączono od całości dużego skweru przez wytknięcie nowej uliczki, nieco wgłębionej, której otarasowanie wzięł na siebie Komitet.

Po zdjęciu rusztowania osłonięto pomnik płótnem w sposób, podany i wykonany przez p. Bevenscego, jak się okazało, bardzo praktyczny.

Roboty koło rur gazowych do nowych latarń były już dawno ukończone na koszt Komitetu. Oczyszczony ze wszelkich budowli plac wyrównał i zregulował pod przyszły ogród główny ogrodnik miejski p. Szanior.

Do robót koło pomnika zaliczyć należy również pracę samego Komitetu, który nad przebiegiem spraw, dotyczących budowy pomnika, niustannie czuwał, drogę im wyznaczał i przeszkody z przed nich usuwał. W ciągu ubiegłych dwudziestu miesięcy swego trwania Komitet odbył sześćdziesiąt kilka kompletnych posiedzeń. Komisja zaś wykonawcza, mająca najwięcej pracy, zbierała



Wirowanie posagu

się pod wodzą d-ra K. Benniego, wraz z głównymi przedsiębiorcami robót kilka razy tygodniowo na placu pomnika. Wiele usług wyświadczył tej Komisji młody budowniczy, p. Franciszek Lilpop, pomagając budowniczym Komitetu w oglądaniu budowy. Reprezentantem robót w obec Komitetu był do końca dr. Benni, który swój stosunek do działalności Komitetu ma prawo określić zdaniem: *quorum magna pars fui*.

Posiedzenia Komitetu i praca jego biurowa odbywały się stale w lokalu, udzielonym przez Skarbnika Kronenberga. Tutaj codziennie od godz. 2-ej do 3-iej otwarte było biuro Komitetu dla interesantów. W tych godzinach odbywały się konferencje członków Komitetu, tutaj zbiegały się informacje o całym przebiegu robót.

Wystawienie pomnika było głównym zadaniem Komitetu; do tego Komitet się zobowiązał i to, w miarę możliwości, wykonał. Jednak wszystko to robiło się z myślą o jubileuszu Mickiewicza, bo święta tego jedynem uczczeniem miało być odsłonięcie pomnika. Pozostawała więc do spełnienia ta część zadania Komitetu; jak się pokazało, nie była ona najłatwiejszą.





Uroczystość odsłonięcia pomnika.

P odczas całej działalności swojej — jak to niejednokrotnie wyżej było zaznaczone — Komitet miał stale na widoku datę 24 grudnia 1898 r. Ukończenie budowy na ten termin i uświetnienie tego dnia uroczystością odsłonięcia pomnika wydawało się tem konieczniejsze, że z innych projektów uczczenia jubileuszu Mickiewicza żaden nie miał przyjąć do skutku — w odsłonięciu pomnika skupiał się cały obchód jubileuszowy.

Wraz z nastaniem roku Komitet wprowadził na porządek dzienny swoich narad sprawę uroczystości odsłonięcia pomnika. Należało nad nią zastanowić się zawczasu, ponieważ projekt Komitetu, jak to wynikało z koncesji pierwotnej, miał pójść do rozpatrzenia władzy Najwyższej.

Komitet, trzymając się stale programu minimalnego, nie zamierzał urządzać obchodu na wielką skalę. Obchód, w mniemaniu Komitetu, miał odpowiadać prostotą pomnikowi i ograniczyć się kilku najniezbędniejszymi punktami.

Sprawie tej poświęcono już posiedzenie Komitetu w d. 12 lutego 1898 r. i na niem główny zarys obchodu został dokonany...

Co do udziału publiczności w obchodzie, władze policyjne pozwoliły Komitetowi rozdać 12 tysięcy biletów, dających prawo wejścia na rozległą przestrzeń dokoła skweru, i dowolną ilość biletów honorowych dla osób, zaproszonych na skwer koło pomnika. Co się tyczy porządku na ulicy, policja wzięła tę sprawę całkowicie na siebie.

Rysunek biletu przygotował członek Komisji artystycznej budowy pomnika, p. Adam Badowski. Bilet wyobrażał widok pomnika, u dołu zaś był napis cyfrowy: 12/24 XII 1898. Znaczenie biletu i jego użytek miały być wyjaśnione w gazetach w czasie odpowiednim.

Wykonania sygnałów muzycznych na początek i zakończenie obchodu podjął się dyrektor opery warszawskiej, p. Adam Münchheimer. W tym celu skompletował z wczesną orkiestrę, złożoną wyłącznie z instrumentów dętych, powołując do niej przeszło 80 wykonawców. Orkiestra p. Münchheimera przygotowała na początek modlitwę z IV aktu „Halki,” na zakończenie zaś poloneza z aktu I tejże opery.

Uroczystość właściwą miała polegać jedynie na ceremonii poświęcenia placu przez duchowieństwo katolickie. Ks. Arcybiskup Wincenty Chościak Popiel z wielką gotowością zezwolił na udział duchowieństwa w uroczystości i obiecał osobiście być jej obecnym. Ceremonji poświęcenia dokonał z urzędu proboszcz parafii miejscowej, ks. prałat Siemiec.

Dzień święta mickiewiczowskiego zbliżał się szybkim krokiem. Komitet w ciągu grudnia zbierał się na posiedzenia niemal codziennie; od połowy grudnia biuro Komitetu cały dzień było czynne, a przez kilka dni znajdowało się w oblężeniu tłumów publiczności, domagającej się biletów wstępu na uroczystość.

Listopad i grudzień tego roku były niezwykle ciepłe; to też robota koło pomnika na placu nie doznawała

przerwy; w listopadzie już zdjęto rusztowanie z pomnika, przedtem zaś p. Bevenssee zabezpieczył pomnik od oka ludzkiego zasłoną z płótna. Była to zasłona bardzo oryginalnie pomyslna. Tworzyła namiot stożkowaty, zawieszony wierzchołkiem na figurze pomnika, a od frontu rozcięty; za pociągnięciem sznurów namiot ten otwierał się z przodu i opadał w tył, poczem opadały przeciągnięte pod spodem druty, po których płótno się zsuwało, nie pozwalając mu zaczepić się o brzozy na cokole.

Na kilka dni przed terminem uroczystości zniesiono parkan, otaczający plac pomnika, i dopiero wtedy miasto ujrzało kratę żelazną z latarniami. Tłumy ciekawych otaczały plac, przypatrując się robotom ziemnym, dokonywanym przez ogrodnika miejskiego, p. Szaniora. Rozległy plac, ozdobiony po rogach klombami drzew iglastych, gładko wysypany piaskiem, oczekiwał na przyjęcie gości, a pośrodku wznosił się wysoki namiot, kryjący tajemniczą budowlę.

Publiczność wyczekiwała niecierpliwie zapowiedzianej odezwy Komitetu, zawierającej program uroczystości. Dopiero 19 grudnia ukazała się ta odezwa, a brzmiała tak:

Komitet budowy pomnika Mickiewicza podaje do wiadomości publicznej, że odsłonięcie pomnika i poświęcenie przez duchowieństwo rzymsko-katolickie odbędzie się 24-go grudnia o godzinie 10-ej rano.

Tegoż dnia „Gazeta policyjna“ ogłosiła odezwę p. Oberpolicmajstra treści następującej (powtórzyły ją wszystkie dzienniki):

1) Obecnie przy odsłonięciu pomnika mogą być tylko osoby, posiadające bilety, przedtem rozdane przez Komitet budowy pomnika.

2) Dla osób, posiadających bilety, wyznaczono miejsca na Krakowskim-Przedmieściu od ulicy Czystej do Nowo-Miodowej, oraz na ulicy Trębackiej, od Krakowskiego-Przedmieścia do Nowo-Senatorskiej.

3) Posiadający bilety wpuszczani będą na wyznaczone miejsca od godziny 8 do godziny 10 rano.

4) Osoby, posiadające bilety, na miejsca będą wpuszczane:

- a) z biletami białymi — od strony Nowego Świata,
- b) z biletami niebieskimi — od strony Nowego Świata i ulicy Czystej,
- c) z biletami czerwonymi — od Nowo-Senatorskiej i Trębackiej i
- d) z biletami zielonymi — od placu Zamkowego i Nowo-Miodowej.

5) Podjazd przed pomnik dozwolony jest tylko Krakowskim-Przedmieściem od strony Nowego-Świata i ulicą Królewską od strony Mazowieckiej i tylko osobom posiadającym bilety białe, przy czym stangreci powinni mieć na kapeluszach lub czapkach wydane przez Komitet białe bilety.

6) Po odsłonięciu pomnika, wyjście z miejsc, przeznaczonych dla publiczności, będzie dozwolone:

- a) dla osób z biletami białymi i niebieskimi — w stronę Nowego-Świata;
- b) dla osób z biletami czerwonymi — w stronę Wierzbowej i Nowo-Senatorskiej i
- c) dla osób z biletami zielonymi — w stronę placu Zamkowego i Nowo-Miodowej.

7) Przy odsłonięciu pomnika publiczność może stać na trotuarach i na środku ulicy, w miejscach wyznaczonych, nie zajmując jednak trotuaru okalającego skwer, po odsłonięciu zaś pomnika i dni następnych publiczność będzie mogła chodzić Krakowskim-Przedmieściem oraz ulicami przyległymi tylko na trotuarach, nie zatrzymując się i nie schodząc na ulicę.

8) Rach kołowy i wagonów kolei konnej na Krakowskim-Przedmieściu, od placu Zamkowego do ulicy Królewskiej, oraz ulicami przylegającymi na takiej samej

przestrzeni do Krakowskiego-Przedmieścia, zostanie od rana dnia 12 (24) b. m. zawieszony i przywrócony będzie dopiero po odsłonięciu pomnika, kiedy publiczność, posiadająca bilety, rozjedzie się z miejsc, dla niej przeznaczonych.

Prasa warszawska, w dbałości swojej o przystojne znalezienie się mas w czasie obchodu i o należyty jej nastrój, umieszczała od siebie odezwy, wzywające do przybrania takiej, a nie innej postawy.

Najwcześniej zabrały głos w tej sprawie „Kurjer Codzienny“ i „Warszawski.“ „Gazeta Polska“ w d. 21 grudnia pisała:

Są uczucia tak wielkie i mocne, że wszelkie środki wyrażenia ich dają tylko blade odbicie. Jednym z takich uczuć niezawodnie przepełnione będą serca tłumów u stóp pomnika ukochanego przez naród nasz poety. Połączy się tu w jednym akordzie miłość, i wdzięczność, i żal, że go już niema między nami, i radość, że zyskujemy odbicie ziemskiej jego postaci, i wiele wspomnień, i wiele wzruszeń, które zawdzięczaliśmy natchnieniem jego, a które teraz odzują w sercach. Taką głębię uczuć czy jest co w stanie wyrazić należycie? Chyba ten jeden szczegół — postawa tłumów. Nie wątpiliśmy nigdy i nie wątpimy, że będzie ona tak uroczystą i poważną, jak chwila sama. Postawa ludu, który się zbiera u stóp pomnika, dostroi się do wzniosłości uczuć danej chwili. Nie może być i nie będzie inną, jak pełną spokojnej godności. A tym spokojem i uroczystą powagą stworzy tło, na którym odsłonięcie pomnika Mickiewicza w Warszawie pozostanie na wszystkie czasy drogim dla serc naszych wspomnieniem.

Komitet nie czuł się uprawnionym do rozsyłania oficjalnych zaproszeń poza Warszawę na uroczystość odsłonięcia pomnika, nie miał prawa przyjmowania deputacji i wieńców, nie zamierzał organizować zebrań publicznych i przyjąć dla gości, którzyby z dalszych okolic

przybyć mogli; to też nie zapraszał nikogo, oprócz rodziny Mickiewicza w osobie p. Marji Góreckiej z synem d-rem Ludwikiem Góreckim i p. Władysława Mickiewicza.

Komitet trzymał się konsekwentnie zasady, że zadaniem jego jest postawienie pomnika i odsłonięcie go; resztę pozostawiał inicjatywie ogółu. Pomimo tego biernego stanowiska Komitetu w sprawie zbliżającej się uroczystości, nadchodziły zewsząd wiadomości, zapowiadające liczny zjazd gości z różnych stron kraju i z zagranicy. Kilka tysięcy biletów wstępu na plac rozdano osobom przyjeźdnym. Dzienniki w opisie uroczystości podały całe listy osób wybitnych, umyślnie przybyłych do Warszawy. Z rodziny Mickiewicza przybyła tylko p. M. Górecka z synem; Wł. Mickiewicza okoliczności wstrzymały od przyjazdu.

Nareszcie nadszedł oczekiwany niecierpliwie, w wielkiem napięciu ducha dzień 24 grudnia.

Od wczesnego rana widać było grupy ludzi, dążących z dalszych stron miasta ku pomnikowi. Względna cisza, zalegająca rano śródmieście, w okolicach placu pomnikowego stawała się bezwzględna wskutek całkowitego przerwania ruchu kołowego.

Kordony wojska i straży policyjnej, poczynając od ul. Mazowieckiej i Placu Teatralnego, zatamowały dopływ osób, nie posiadających biletu komitetowego. Publiczność uprzywilejowana napływała z trzech stron, stosownie do koloru posiadanych biletów, a wedle wskazówek, ogłoszonych w odezwie p. Oberpolicmajstra.

Przed godziną 10-tą skończył się napływ publiczności; na oko licząc, nie było jej więcej nad 10 tysięcy. Wewnątrz skweru, koło samego pomnika, zgromadzili się przedstawiciele korporacji i towarzystw, redaktorowie pism, korespondenci, literaci, poeci miejscowi i przyjezd-

ni, oraz Komitet ze wszystkimi temi, którzy do budowy rękę przykładali. Komitet powitał u wejścia p. Marję Górecką z synem i duchowieństwo z ks. arcybiskupem na czele.

Nie długo trwało oczekiwanie. Pomnik stał jeszcze w swoim namiocie, mając po rogach tarasu odsłonięte już złote płomienie zniczków. Dzień był pochmurny, chłodny i wilgotny od mgły, która ułatwia szerzenie się dźwięków, lecz również zdaje się powiększać ciszę, gdy dźwięków tych niema. Fala ludzka stała nieruchomo pod pomnikiem, a tak cicho, że z nad dachów sływały na nią nie dochodzące tu nigdy odgłosy dzwonów dalekich.

Punkt o godz. 10-ej Cyprjan Godebski, stojący wśród członków Komitetu na tarasie pomnika, dał znak orkiestrze i ta rozpoczęła modlitwę Moniuszki. Niebawem zakłóciła się zasłona i rozwarła z przodu, a po chwili spadła w tył wraz z siecią podtrzymujących ją drutów.

Ukazała się wspaniała, uroczysta postać wieszczka.

Tłumy, milcząc, obnażyły głowy i, utkwivszy wzrok w posagu, poddały duszę rzewnej melodji Moniuszki.



Zaczem ks. prałat Siemiec czytał donośnym głosem modlitwę, a gdy ją skończył, wśród zupełnej ciszy szedł dokoła pomnika, mając koło siebie księży Stanisława Kozłowskiego i Henryka Trawińskiego, i kropił ziemię, granit pomnika i pochylone głowy zebranych. Była to ceremonia bardzo uroczysta i milcząca.

Modlitwa przed poświęceniem zawierała się w tych słowach:

Benedic Domine Deus omnipotens locum istum, ut sit in eo sanitas, castitas, victoria, virtus, humilitas, bonitas et mansuetudo, plenitudo legis et gratiarum actio Dei Patri et Filio et Spiritui Sancto, et haec benedictio maneat super locum et super habitantes in eo nunc et semper. Amen.

A potem:

Deus, cuius verbo sanctificantur omnia, effunde, quaesumus, benedictionem Tuam super nos et super hanc creaturam, ut per invocationem sancti Tui nominis, quaecumque praesentis vitae necessitas pie postulat, misericorditer cum gratiarum actione assequamur. Per Christum etc.

Gdy księża, po dokonaniu poświęcenia, powrócili na swoje miejsce, orkiestra uderzyła znowu w surmy i zalała ciszę dźwiękami poloneza Moniuszki. Pole głów ludzkich, ubielone odsłoniętymi czołami, nie poruszało się długo; a jak cicho odsłoniły się głowy, tak też w milczeniu je nakryto, lecz dopiero po wyczerpaniu programu uroczystości.

Wszystko to trwało zaledwie kwadrans czasu, a samo odsłonięcie pomnika niecałą minutę.

Poczem rozkurczył się tłum i zaczął zmieniać miejsce. A kiedy ochłonął, płynął strumieniem przez wrota

kraty żelaznej pod stopy pomnika i rzucił w holdzie kwiaty. Z miasta nadciągały teraz nowe masy, które przedtem nie dostały się w pobliże pomnika, i odkrywały głowy.

Na tle chmur, na wysokim piedestale, obrzuconym kwiatami, wznosił się nad nimi jasny posąg-apoteoza wieszczka.

Tłumy, wciąż nowe, płynęły do wieczora na plac pomnika, a że straż bezpieczeństwa publicznego wpuszczała na skwer tylko tych, co kwiaty posiadali, więc wkrótce dół pomnika zasypany był kwieciami i wiencami.

Do biura Komitetu nadchodziły dnia tego liczne powinszowania, nadsyłane telegraficznie z obczyzny i z różnych miejscowości kraju. Oto ich spis.

Rada stołecznego królewskiego m. Pragi nadesłała adres urzędowy, podpisany przez prezydenta, d-ra Podlipnego, a razem z nim piękną gałąź lipową, wykonaną ze srebra, z odpowiednim napisem.

Oprócz tego, z Pragi nadesłały depesze: Czeska akademja Franciszka-Józefa, czeski uniwersytet Karola-Ferdynanda, Towarzystwo muzeum królestwa czeskiego, czeski teatr Narodowy, Koło artystyczne, dr. Podlipny (burmistrz), Rieger, Jarosław Vrehlicky, Franciszek Kvapil, Emanuel Tomer, w imieniu Towarzystwa literatów czeskich — Ignacy Herman, Jarosław Kvapil i Adolf Czerny, Ignacy Horia, Marja Horicowa, Laudowa, Adolf Czerny, redakcja „Osviety“, redakcja „Hlasu naroda“, Spółka czeskich księgarzy i nakładców, przyjaciele „Gromadki Naprstkowej“, w imieniu pań czeskich — Anna Podlipna, Józefa Naprstkowa i Gabrijela Preissowa; Józef Sladek, prof. Chodoumsky, Howorka, dr. med. Schmoeger z Chrudimu, w imieniu Towarzystwa literackiego

w Chrudimie — dr. Karol Pipich, Ad. Heyduk z miasta Pisek, „Beseda“ w Hradcu Królowej, Władysław Quis z Przelouca, dr. Ulrich, burmistrz Hradcu Królowej, adwokat Žitek, Ernest Schwab-Polański z Brandysu, dr. Ginter z Weinberga i dr. Andrzej Jedliczka ze Zbirowa.

Z Nowego Sadu (na Węgrzech) nadesłał list prof. Aleksander Sandicz.

Ze Lwowa otrzymano depesze następujące: w imieniu Kółka Mickiewiczowskiego — Adam Krechowicki i Adam Bienkowski, w imieniu Towarzystwa dziennikarzy — Liberat Zajączkowski i Stanisław Schnürr-Pepłowski, w imieniu Towarzystwa literackiego im. Mickiewicza — Roman Pilat i Bronisław Gubrynowicz, Koło literacko-artystyczne lwowskie, w imieniu związku stowarzyszeń zarobkowych — Tadeusz Romanowicz i Ulmer, słuchacze politechniki, Czytelnia akademicka, Towarzystwo wydawnicze, Związek naukowo-literacki (Pawlikowski); redakcje czasopism: „Kurjer lwowski,“ „Przegląd wszechpolski,“ „Dziennik polski,“ „Śmigus“ i „Słowo polskie.“

Z Zakopanego: depesza zbiorowa (kilkadziesiąt podpisów) i Siczka.

Z Krakowa: dr. Fedorowicz.

Z Cieszyna: ks. Stojałowski.

Z Poznania: redakcja „Gońca Wielkopolskiego“ i Towarzystwo wykładów ludowych imienia Mickiewicza.

Z Rosjan nadesłali depesze lub listy: mieszkańcy Tweru, ks. Esper Uchtomskij, komitet związku pisarzy rosyjskich w Petersburgu (Isakow), redakcje czasopism: „Russkaja mysl,“ „Mir Bożij,“ i „Russkoje bogatstwo,“ Grzegorz Macztet z Żytomierza, docent prywatny Szymanowskij z Kijowa, redakcja czasopisma „Wostocznoje Obozrenje“ w Irkucku.

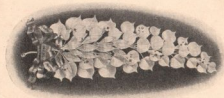
Od Polaków z gub. Cesarstwa: Z Białej Cerkwi 1, Czernihowa 1, Głębokiego 2, Kijowa 2, Krasilowa 2, Mińska 1, Mohyłowa nad Dnieprem 1, Moszen 1, Płoskiorowa 1, Sopoćkiń 1, Ternowki podolskiej 1, Żytomierza 1, Bachmutu 1, Baku 2, Buchary 1, Irkucka 3 (98 nazwisk), Karabulaki 1, Kazania 1, Krzywego Rogu 1, Libawy 2, Lubimowskiego Postu 1, Ługańska 1, Moskwy 10, Mikohajewa 1, Odessy 3, Orła 2, Penzy 1, Petersburga 1, Rygi 1, Rostowa nad Donem 1, Saratowa 1, Taganroga 1, Tomska 1, Troickosawska 1, Tweru 1 i Tyflisu 1.

Z gub. Królestwa Polskiego: z Kalisza 8, z Kielc 1, z Kola 1, z Łodzi 2, z Ostrowia łomżyńskiego 2, ze Stopnicy 1.

Z Paryża, Monachjum i Coethenu od Polaków tam zamieszkałych nadeszły trzy depesze.

Razem odebrano powinszowań 140.

Tak skończył się dla Komitetu dzień jubileuszu Mickiewicza, a z nim misja, którą Komitet wziął na siebie. Pommik stanął i odsłonięto go w dniu oznaczonym.





Koszta budowy pomnika

Zeszkadek, na budowę pomnika przez ogół złożonych, wpłynęło do ostatniej chwili. . . 236,518 rb. 98 k.
i sześć nie zrealizowanych udziałów
Warszawskiego Towarzystwa Cykli-
stów po rb. 25.

Z procentów od tego funduszu, de-
ponowanego w warszawskim Banku
Handlowym, wpłynęło. 11,304 „ 19 „

Ogółem fundusz budowy pomni-
ka wynosił. 247,823 rb. 17 k.

Różnica między cyfrą składek, wy-
mienioną tutaj, a podaną w rozdziale
drugim pochodzi stąd, że zrealizowano,
po terminie zamknięcia składek, ofiary
w papierach i w przedmiotach złożone.

Wydatki były następujące:

Roboty ziemne i mularskie
koło pomnika (kopanie dołu, murowanie fundamentów, schodów i tarasu) . . . 21,404 rb. 32 k.

Roboty kamieniarskie:

Granity włoskie z obrobieniem i ustawieniem na miejscu 28,398 rb. 68 k.

Granity z Grtiewania z obrobieniem i ustawieniem na miejscu 22,640 „ 28 „

Spojenia brązowe i inne roboty i materiały dodatkowe 991 „ 01 „ 52,029 „ 97 „

Odlewy:

Odlew figur i ozdób pomnika w Pistoii 12,415 „ 70 „

Odlewy ozdób, dokonane u br. Łopieńskich w Warszawie, wraz z umocowaniem wszystkich brązów 5,981 „ 92 „ 18,397 „ 22 „

Roboty ciesielskie:

Wyplacono br. Bevensce za parkan, rusztowanie, pomosty, windy, obsługę wind i za roboty koło odświeżenia pomnika 10,366 „ 59 „

Honorarium wyplacone p. Cyprjanowi Godebskiemu. 50,000 „ — „

W tem 25,756 fr. 95 ct. kosztów, poniesionych na budowę pomnika, wedle przedstawionego szczegółowego rachunku.

Dozór artystyczny
i techniczny:

Koszta podróży do Włoch członków delegacji, mianowicie p. Leonardowi Marconiemu 1,000 rubli, St. Witkiewiczowi 215 rb. 70 kop., razem 1,215 rb. 70 k.

Budowniczym J. Dziekońskiemu i Wł. Marconiemu, za prowadzenie robót 2,000 „ — „ 3,215 rb. 70 k.

Pp.: Wład. Marconi i J. Dziekoński zrzekli się na rzecz funduszu budowy 1,000 rb. z umówionego honorarium, które miało wynosić dla każdego z nich po 1,500 rb. Z kosztów zaś delegacji p. St. Witkiewicz zwrócił na rzecz budowy pomnika z przeznaczonych dla niego 1,000 rb., 784 rb. 30 kop.

Ogrodzenie skweru:

Roboty mularskie i grabarskie 4,283 rb. 38 k.

Podstawa granitowa 13,559 „ 72 „
Kraty żelazna 19,813 „ 30 „ 37,656 „ 40 „

W porównaniu z sumą obstalunku 10,000 rb., wymienioną w umowie z p. Ziezińskim, kosztą kraty są

większe z powodu dokonanych na żądanie Komitetu zmian w pierwotnym rysunku. Dopłata nastąpiła na skutek orzeczenia komisji ekspertów co do wysokości istotnych kosztów kraty. Komisja ta składała się ze ślusarzy-przemysłowców, pp.: Szewczykowski, Siarkiewicza i Jarnuszkiewicza, oraz budowniczych Komitetu, pp.: Wl. Marconiego i J. Dziekońskiego. W sumie, wypłaconej p. Zielezińskiemu, mieści się nadto koszt robót, dokonanych dodatkowo w r. 1890, mianowicie: dorobienie 28 kroksztynów, w celu wzmocnienia kraty, pomalowania kraty i lantarń po raz trzeci, kupno 12 kłozów zapasowych, oraz suma 540 rb., wypłacona p. Zielezińskiemu, według specjalnej umowy, na konserwację kraty w ciągu lat trzech (1899—1901).

Transport i cło:

Koszta przewozu materiałów	7,182 rb. 56 k.	
Cło od granitu i brązu, sprowadzonych z zagranicy	13,101 „ 99 „	20,284 rb. 55 k.

Skwer:

Usunięcie wodotrysku	589 rb. 84 k.	
Oczyszczenie i splantowanie placu	357 „ 55 „	
Przeprowadzenie rur gazowych	647 „ 20 „	
Regulacja ostateczna placu i założenie kwietnika	1,423 „ 88 „	3,018 „ 47 „

Utrzymanie służby i gratyfikacje:

Stróż stały i straż nocna	445 rb. 80 k.	
Gratyfikacje służbie i robotnikom	969 „ 40 „	1,415 rb. 20 k.

Koszta odsłonięcia pomnika. 3,451 „ 98 „

W tem mieści się suma 1,878 rb. 75 kop. (5,000 fr.) wypłacona p. M. Góreckiej, jako zwrot kosztów podróży i pobytu w Warszawie. P. Marja Górecka sumy tej nie przyjęła dla siebie i złożyła ją jako ofiarę na instytucję „Cześć chleba“ w Paryżu; kosztta urzędzeń tapicerskich (769 rb.), orkiestra (450 rb.), druk biletów i t. p.

Koszta wydania książki pamiątkowej budowy pomnika do dnia 26 czerwca 1899 r., wraz z wydatkami na fotografowanie i rysunki. 937 „ 64 „

Wydatki ogólne:

Koszta rejentalne.	324 rb. 60 k.	
Sprowadzenie i ustawienie modelów	111 „ — „	
Książki, papiery, druki	217 „ 35 „	
Pomoc kancelaryjna	292 „ — „	
Depesze	148 „ 04 „	
Dorożki, posłańcy i marki.	209 „ 20 „	

Inne drobne wydatki 38 „ — „ 1,340 rb. 19 k.

Podniesiono z banku na ostateczne wypłaty w czerwcu 1899 r. z powodu wykończenia skweru i druku niniejszego sprawozdania — do obrachunku z p. Wł. Mickiewiczem 2,469 „ 66 „

Ogółem wydatkowane 225,987 rb. 89 k.

Było wpływu 247,823 rb. 17 kop.

Wydatkowano 225,987 „ 89 „

Pozostało 21,835 rb. 28 kop.

a nadto reszta, jaka ewentualnie pozostanie z obrachunku 2,469 rb. 66 kop. i dochód z niniejszej książki.



Komitet po odsłonięciu pomnika nie zaraz się rozwiązał. Pozostawało mu zamknąć rachunki i wykończyć skwer, do którego w swoim czasie nie można się było zabrać z powodu pory zimowej. Dla tego ostatniego powodu nie oddał odrazu pomnika w posiadanie magistratu.

Urządzenia kwietników na skwerze podjął się starszy ogrodnik miejski, p. Szanior, według zatwierdzonego przez Komitet rysunku. Dodać należy w tem miejscu, że do upiększenia skweru przyczyniła się niepospolicie p-na Zofja Kierbedziówna swoim darem w postaci dwóch olbrzymich rododendronów, które latem stale ozdabiać będą plac pomnika.

Do kolegialnych zajęć Komitetu po odsłonięciu pomnika należała sprawa rozporządzenia pozostałym ze składek funduszem. Komitet pragnął obrócić go na cel, jaknajbardziej zbliżony do pierwotnego, na który społeczeństwo złożyło ofiary. Komitet doszedł do wniosku, że najlepiej użyje tego funduszu, oddając go p. Władysławowi Mickiewiczowi. Fundusz ten powiększył się dochodem z rozprzedaży niniejszej książki, która z chwilą wydania staje się również własnością p. Wł. Mickiewicza.



DODATKI

KONTRAKTY

Umowa z Cyprjanem Godebskim

Roku tysiąc ósmset dziewięćdziesiątego siódmego dnia dwudziestego szóstego sierpnia (siódmego września) przedemną Janem synem Teofila Hebdzyńskim, pełniącym obowiązki Zygmunta syna Leonarda Wasinyńskiego, Notariusza przy Kancelarii Hypotecznej Sądu Okręgowego Warszawskiego, mającego swoją kancelarię w gmachu tegoż Sądu w Warszawie, pod Nr. 493, przybyłym na żądanie do domu oznaczonego Nr. 1348, w obecności świadków, osobiście mi znanych i przez prawo wymagane przymioty posiadających, adwokatów przysięgłych w Warszawie zamieszkałych, Leona syna Edwarda Grabowskiego, pod Nr. 1064*B* i Cezarego, syna Juljusza Ponikowskiego, pod Nr. 411, stawili się osobiście mi znani i do działań prawnych zdolni: 1) Prezes Komitetu budowy pomnika Mickiewicza, Szambelan NAJWYŻSZEGO DWORU, Michał syn Karola księżą Radziwiłł, zamieszkały w Warszawie przy ulicy Bielańskiej pod Nr. 14; 2) Radca Komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego oraz Członek Komitetu budowy pomnika Mickiewicza, Aleksander syn Józefa Klobukowski, zamieszkały w Warszawie, przy ulicy Chmielnej pod Nr. 14, obaj działający w imieniu i na rzecz Komitetu budowy pomnika Mickiewicza, ustanowionego przez Warszawskiego General-Gubernatora decyzją z dnia

19 kwietnia roku 1897, za Nr. 418; 3) Cyprjan, syn Ksawerego Godebski, artysta-rzeźbiarz, zamieszkały w Paryżu, czasowo przebywający w Warszawie przy ulicy Mazowieckiej pod Nr. 4 i oświadczający: Komitet budowy pomnika Mickiewicza, celem wykonania swego zadania, porozumiał się ze stawiającym do aktu niniejszego artystą-rzeźbiarzem Cyprjanem Godebskim, na skutek czego Cyprjan Godebski wykonał model pomnika Mickiewicza, oraz rysunek architektoniczny pomnika. Komitet budowy pomnika Mickiewicza uchwałą swoją z dnia dwudziestego szóstego sierpnia roku 1897, przyjął do wykonania z przedstawionego im modelu figurę Mickiewicza, — jako wzór zaś do wzniesienia pozostałych części pomnika przyjął przedstawiony mu, wyżej wspomniany rysunek architektoniczny pomnika. Odbitki fotograficzne przyjętych przez Komitet do wykonania modelu figury Mickiewicza i rysunku architektonicznego pomnika, każdego z nich w dwóch egzemplarzach, zostały podpisane przez stawiających do aktu niniejszego — poczem jedno egzemplarze doręczone zostały Cyprjanowi Godebskiemu, a drugie pozostały w zachowaniu Komitetu. Celem wykonania i ustawienia pomnika Adama Mickiewicza podług wspomnianych, przyjętych przez Komitet modeli figury i rysunku architektonicznego, Michał książę Radziwiłł i Aleksander Kłobukowski w imieniu i na rzecz Komitetu budowy pomnika Mickiewicza z jednej, — a Cyprjan Godebski z drugiej strony zawarli umowę, jak następuje:

§ 1. Komitet budowy pomnika Mickiewicza powierza Cyprjanowi Godebskiemu — a tenże Cyprjan Godebski przyjmuje na siebie ten obowiązek — wzniesienie w Warszawie, w miejscu, jakie przez Komitet wskazane będzie, pomnika Adama Mickiewicza, podług modelu figury i rysunku architektonicznego, przedstawionego przez Cyprjana Godebskiego Komitetowi i przez Komitet w uchwałę z dnia dwudziestego szóstego sierpnia roku bieżącego 1897 przyjętego, — ze ściśle zastosowaniem się do warunków, jakie niżej określone zostaną.

§ 2. Pomnik będzie się składał: a) z fundamentu i podstawy dolnej czyli terasy z siedmiu stopniami; b) z niższej podstawy granitowej; c) z wyższej podstawy granitowej; d) ze statui Mickiewicza z brązu; e) z ornamentów brązowych, — na modelu i rysunku oznaczonych. Pomnik łącznie ze schodami ma mieć czternaście i pół metra, czyli 20,38 arszynów wysoko-

ści, — w tem sama figura Mickiewicza cztery metry dwadzieścia centymetrów, czyli pięć i dziewięć dziesiątych arszyna.

§ 3. Budowa fundamentów z terasą oraz schodów, wybór materiałów do budowy onych, wykonanie odrębnych robót, kierunek i nadzór nad niemi, należą do Komitetu budowy pomnika Mickiewicza, który wybuduje je według wymiarów i planu architektonicznego, jaki przez Cyprjana Godebskiego przedstawiony i przez Komitet przyjęty zostanie, z uwzględnieniem tego, co powiedziano w § 4 (czwartym) odnośnie do planów na fundamenty. Roboty te powinny być ukończone nie później, jak pierwszego lipca nowego stylu roku tysiąc osiemset dziewięćdziesiątego ósmego. Kompletnie zaś wykonanie, wykończenie we wszystkich szczegółach, ustawienie i złożenie w całości wszystkich pozostałych części pomnika, tak aby był gotów do odsłonięcia na widok publiczny, będzie wyłącznym obowiązkiem Cyprjana Godebskiego.

§ 4. Wskutek tego Cyprjan Godebski będzie obowiązany: 1) nie później jak w przeciągu dni trzydziestu od daty sporządzenia aktu niniejszego dostarczyć bez wezwania Komitetowi budowy pomnika Mickiewicza plany podstawy dolnej czyli terasy, schodów i podstawy dla balustrad, oraz świeczników, — wyluczając plany na fundamenta, które sporządzone być mają staraniem Komitetu; 2) zająć się: a) wypracowaniem potrzebnych rysunków i planów oddzielnych części składowych pomnika, wybraniem i zakupem odpowiednich materiałów, dopilnowaniem obróbki i terminowego dostarczenia rzeczonych materiałów i dostarczeniem wykonanych z nich części pomnika na miejsce przeznaczenia, b) wykonaniem odpowiednich modeli i odlewów figury Mickiewicza i ornamentów i dostarczeniem ich na miejsce przeznaczenia; c) zestawieniem i ustawieniem pomnika na przygotowanej przez Komitet dolnej podstawie (terasie), — umocowaniem i przytwierdzeniem figury i ornamentów. Słowem, Cyprjan Godebski obowiązany będzie do wykonania wszystkiego, co tylko do wzniesienia pomnika Mickiewicza okaże się potrzebnem, — za wyluczeniem jedynie tych wyżej wzmiankowanych w § 3 (trzecim) robót, których wykonaniem ma się zająć Komitet.

§ 5. Podstawa dolna czyli terasa wraz z siedmiu stopniami ma być wykonana z granitu krajowego, — ustawiane zaś

na niej wyżej w § 2 punktach b i c wzmiankowane niższa i wyższa podstawy granitowe mają być z pojedynczych wlośkich monolitów granitowych połączonych, niższe z ciemniejszego, wyższe z jaśniejszego granitu, podług próbek Komitetu budowy pomnika Mickiewicza przedstawionych, przez niego przyjętych.

§ 6. Cyprian Godebski obowiązany jest podług modelu figury Mickiewicza, jaki przez niego przedstawiony i przez Komitet budowy pomnika Mickiewicza przyjęty został, uskutecznić model teje figury wielkości naturalnej w gipsie lub glinie i o wykonaniu go zawiadomić Komitet. Tenże ze swojej strony będzie miał prawo w przeciągu dni piętnastu od daty otrzymania zawiadomienia przez upoważnione przez siebie osoby rzeźbiony model na miejscu wykonania, w Carrara lub okolicach, obejrzeć i wedle ich uznania wskazać zmiany lub poprawki, którym Cyprian Godebski bezwarunkowo obowiązując się poddać i o dokonaniu ich Komitet zawiadomić celem sprawdzenia. Po zaakceptowaniu modelu przez upoważnione przez Komitet osoby, lub w razie braku odpowiedzi w przeciągu dni piętnastu od daty odebrania przez Komitet zawiadomienia przez Godebskiego o wykonaniu modelu, lub ewentualnie o wykonaniu wskazanych przez delegatów Komitetu poprawek, Cyprian Godebski będzie obowiązany przygotowany przez niego model odpowiednio powiększyć i następnie odlać takowy w brązie metodą zwaną à cire perdue, — tak, aby figura odlana w brązie miała cztery metry dwadzieścia centymetrów. Będzie oraz miał prawo Komitet sam, lub przez upoważnione do tego osoby, robić uwagi lub projektować zmiany w modelach ornamentów. Cyprian Godebski obowiązany będzie na żądanie Komitetu budowy pomnika Mickiewicza przedstawiać mu rzeźbione modele lub ich reprodukcje i stosować się do uwag i wskazań Komitetu.

§ 7. Figura Mickiewicza i ornamenta mają być wykonane z brązu koloru zielono-złotawego. Utrafienie odpowiedniej kompozycji brązu jest obowiązkiem Godebskiego.

§ 8. Wszelkie roboty w Warszawie około ustawienia pomnika, łączenia pojedynczych części, umocowania figury i ornamentów, będą wykonywane przez Cypriana Godebskiego, pod kontrolą wybranych przez Komitet budowy pomnika Mickiewi-

cza i przez niego budowniczych Józefa Dziekońskiego i Władysława Marconiego, lub jednego z nich, gdyby drugi był przeszkodzony.

§ 9. Odbiór wszystkich części pomnika, figury Mickiewicza i ornamentów, odbywać się będzie w Warszawie przez delegowane z ramienia Komitetu osoby. Ponieważ Cyprian Godebski obowiązany jest do dopilnowania przygotowania wszystkich części pomnika i ich dostarczenia do Warszawy, przeto będzie odpowiedzialny przed Komitetem za gatunek i wykonanie wszystkich części pomnika, jako też za uszkodzenia, wynikłe z powodu nieodpowiedniego lub niedokładnego wykonania, niedostatecznego opakowania i złej ekspedycji. Nadto obowiązany jest Cyprian Godebski ubezpieczać przesyłane przedmioty od uszkodzeń lub zraty podczas przesyłki. Opłata za ubezpieczenie ciąży Komitet. Cyprian Godebski obowiązany jest komunikować zawczasu Komitetowi do aprobaty nazwy firm, w których zamierza ubezpieczyć przesyłane przedmioty.

§ 10. Termin zupełnego wykończenia pomnika i oddania takowego Komitetowi budowy pomnika Mickiewicza w stanie zupełnie gotowym do odsłonięcia na widok publiczny, oznaczony zostaje na dzień dziesiątego grudnia nowego stylu roku tysiąc osiemset dziewięćdziesiątego ósmego, pod rygorem zapłacenia przez Godebskiego tytułem kary za samo opóźnienie po rubli 500 za każdy dzień opóźnienia. Kara ta będzie mogła być potrącona z sum, jakie Godebskiemu z tytułu umowy niniejszej należeć się będą mogły, — bez potrzeby zyskiwania wyroku sądowego. Godebski będzie w zwłoce przez samo upłynienie terminu, bez potrzeby jakiego bądź aktu.

§ 11. Tytułem wynagrodzenia za wykonanie wszelkich czynności i prac, z wzniesieniem pomnika związanych i z umowy niniejszej Cypriana Godebskiego ciążących, za całkowitą jego działalność artystyczną, z pomnikiem związaną, tak rzeźbiarską, jak architektoniczną, za kierunek techniczny i dopilnowanie wykonania i ustawienia części pomnika, jako też tytułem zwrotu wydatków na dokonanie modeli z gliny, gipsu i wosku, na transport tejsze modeli, na wypracowanie szczegółowych rysunków i planów oddzielnych warstw i części składowych pomnika, na dopilnowanie wyrobu części tak granitowych, jak i brązowych, na dopilnowanie dostawy tych części, jako też

wszelkich wydatków osobistych z powodu wykonywania tej umowy ponoszonych, jak na przykład kosztów podróży i innych, słowem jako ogólne wynagrodzenie i zwrot wszelkiego rodzaju wydatków, Cyprjan Godebski otrzyma od Komitetu budowy pomnika Mickiewicza dobrowolnie między stronami umówioną sumę ryczałtową pięćdziesiąt tysięcy rubli. Wzmiankowana suma rubli pięćdziesiąt tysięcy w części wyplaconą została, w reszcie zaś wyplaconą zostanie w sposób następujący: a) Cyprjan Godebski przyznaje, że na rachunek powyższej sumy otrzymał w dniu dwudziestym czwartym lipca roku bieżącego 1897 tytułem zaliczki sumę rubli pięć tysięcy; b) przy sporządzeniu aktu niniejszego wyplacono Cyprjanowi Godebskiemu-gotowizną wobec pełniącego obowiązki rejenta i świadków sumę rubli pięć tysięcy, wskutek czego z odbioru obu wyżej wymienionych sum, stanowiących razem rubli dziesięć tysięcy, Cyprjan Godebski niniejszem kwituje, c) sumę pięć tysięcy rubli wypłaci Komitet budowy pomnika Mickiewicza Cyprjanowi Godebskiemu po zaaprobowaniu przez Komitet modelu figury Mickiewicza w gipsie lub glinie wielkości naturalnej; d) resztującą do dopelnienia umówionych rubli 50,000 sumę trzydzieści pięć tysięcy rubli Cyprjan Godebski będzie miał sobie wyplaconą w tydzień po przyjęciu i odebraniu przez Komitet pomnika, gotowego do odsłonięcia na widok publiczny i po złożeniu przez Cyprjana Godebskiego Komitetowi dziennika szczegółowo wykazującego wydatki na cele z jego działalnością związane. Z tej ostatniej raty Komitet będzie miał prawo potrącenia wszelkich sum, jakieby się mogły należeć od Cyprjana Godebskiego za możliwe szkody i straty wynikłe z powodu nienależytego wypełnienia przez niego warunków umowy niniejszej, jako też z tytułu umówionej kary za opóźnienie.

§ 12. Koszt zakupu części granitowych pomnika, obróbki ich i przesyłki do Warszawy na miejsce przeznaczenia wraz z cłem, — koszt odlewów figury Mickiewicza w brązie à cire perdue i odlewów ornamentów w brzozi, jako też przesyłki figury i ornamentów do Warszawy na miejsce przeznaczenia wraz z cłem, oraz koszt zestawienia oddzielnych części pomnika w całość na miejscu w Warszawie, ciągną Komitet budowy pomnika Mickiewicza. Komitet przyjmuje na siebie odpowiedzialność za terminową wypłatę wszelkich sum, jakie Godebski w odnośnych

umowach zobowiąże się zapłacić za rzeczony materiał, ich obróbkę, odlew, przewóz do Warszawy i zestawienie, i w skutek tego Cyprjan Godebski, zawierając powołane umowy, przekazywać będzie sumy należne za rzeczony dostarczenie i roboty na Komitet. Wszystko to jednak z tem wyraźnem i bezwarunkowem zastrzeżeniem, że umowy zawarte przez Godebskiego o tyle tylko będą obowiązywały Komitet, o ile zatwierdzone zostaną przez tenże Komitet, który ma prawo zmiany wszelkich warunków rzeczonych umów. Samo się przez się rozumie, iż firmy, z któremi Godebski zawierać będzie umowy, powinny być uprzednio Komitetowi przedstawione i przezeń akceptowane.

§ 13. Wszelkie modele figury Mickiewicza i ornamentów — lub części tychże, wykonane przez Cyprjana Godebskiego, stanowiąc będą wyłączną własnością Komitetu budowy pomnika Mickiewicza, skutkiem czego będzie miał Komitet prawo objęcia takowych w swe posiadanie wszędzie, gdzie tylko znajdować się będą wprost z mocy aktu niniejszego. Z chwilą podpisania aktu niniejszego Godebski nie będzie miał prawa reprodukcji pomnika lub jego części.

§ 14. Po ukończeniu i oddaniu pomnika Komitetowi budowy pomnika Mickiewicza, modele figury Mickiewicza i innych części składowych pomnika przechodzą na własność Cyprjana Godebskiego, za wyjątkiem modelu w gipsie wykonanego i kolorowanego, który pozostaje własnością Komitetu.

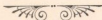
§ 15. W razie śmierci Cyprjana Godebskiego przed oddaniem pomnika Komitetowi budowy pomnika Mickiewicza, spadkobiercy jego będą mieli prawo do żądania od Komitetu wypłacenia jedynie tych sum, które dla niego na mocy niniejszego kontraktu przypadają będą w stosunku już ukończonych części jego zadania. Strony przyjmują moralny obowiązek podania sądowi polubownemu wszelkich sporów, jakieby mogły wyniknąć przy wykonywaniu tej umowy.

§ 16. Koszta niniejszego kontraktu, oraz należność stemplową od takowego ponosi Komitet budowy pomnika Mickiewicza.

§ 17. Stawający do aktu niniejszego przedstawiciele Komitetu zapewniają, że akt niniejszy zostanie zatwierdzony protokolarnie na najbliższej sesji Komitetu budowy pomnika Mie-

kiewicza — i że wypis protokołu przesłany zostanie Cyprjanowi Godebskiemu.

§ 18. Wreszcie umowa niniejsza stanie się obowiązującą dla stron obu dopiero po otrzymaniu od Władzy zawiadomienia o zatwierdzeniu wzoru pomnika. Główny wypis aktu niniejszego na papierze stemplowym ceny rubli dwiesięciu jedenastę, należy wydać Komitetowi budowy pomnika Mickiewicza, za pokwitowaniem jednego z jego członków, a wypis na papierze zwyyczajnym z markami po kopiejek osmdziesiąt, podług ilości arkuszy, należy wydać Cyprjanowi-Godebskiemu. Od aktu niniejszego zapłacono „na rzecz kasy miejskiej rubli pięćdziesiąt. Akt niniejszy na żądanie stron sporządzony w języku rosyjskim i polskim, następnie w obu językach stronom w obec wyżej wymienionych świadków przeczytany został i po zaakceptowaniu przez nie aktu niniejszego i przekonaniu się, że myśl i znaczenie jego pojmują i dobrowolnie życzą go sobie zawrzeć, podpisaný został: Michał Radziwił, Aleksander Klobukowski, Cyprjan Godebski.



Umowa z I. Pirovano.

Par l'acte présent sous seing privé, fait en double, ayant valeur d'acte officiel rédigé par notaire et devant être enregistré à la charge du parti inobservant entre les soussignés :

Dita Innocente Pirovano et C. propriétaire des carrières de granit, résidant à Milan rue Borgonovo N. 29 — d'une part, et Mr. le professeur Godebski de Varsovie, résidant provisoirement à Carrara, représentant responsable du Comité du Monument Mickiewicz à Varsovie au Palais Kronenberg, de l'autre.

Il est stipulé :

§ 1. Mrs. Innocente Pirovano et C. s'engagent à exécuter en granit rouge et blanc des carrières du Lac Majeur le piédestal du monument à ériger à Adam Mickiewicz à Varsovie, d'après les plans et les indications fournis par Mr. Godebski

conformément à la table des dimensions jointe à l'acte présent pour la somme totale de francs soixante quinze mille (francs 75,000).

§ 2. Le granit employé à cet effet sera de la meilleure qualité et sans défauts.

§ 3. Le granit sera travaillé „parfait lucide“ pour toutes les parties visibles.

§ 4. La remise à Varsovie des premières pièces formant le piédestal devra commencer au mois de Mai 1898; la remise des dernières pièces pas plus tard que fin Juillet 1898.

§ 5. L'expédition des pièces de granit emballées avec tous les soins possibles sera faite aux gares de Milan et d'Arona.

§ 6. Les frais de transport à partir des dites gares de Milan et d'Arona seront à la charge du Comité. Les frais de douane tout de même à la charge du Comité.

§ 7. Les pièces de granit devront être livrées à Varsovie sur la place même du monument à ériger, sous la responsabilité expresse du représentant de la dite Innocente Pirovano et C.

Toute pièce avariée ou artificiellement reconstruite sera refusée par le Comité et la dite Innocente Pirovano et C. s'engage à en envoyer une autre, à la place de la pièce avariée, toujours dans un délai pas plus long que jusque fin Juillet 1898.

§ 8. La construction du piédestal à Varsovie sera exécutée sous la surveillance du représentant ou délégué de la Dita Innocente Pirovano et C. sous la responsabilité de la Dita Innocente Pirovano qui se charge d'achever et parfaire les jointures. Les frais de ce délégué sont à la charge de la Dita Innocente Pirovano et C.

§ 9. Si pour l'application des ornements en bronze et éventuellement des lettres ou des chiffres le Comité se voit obligé de recourir à un ouvrier spécial, ce dernier sera à la charge du Comité.

§ 10. Le payement des dits francs 75,000 (soixante quinze mille) sera effectué par versement comme suit :

- a) 7,000 francs à titre d'avance à la signature du contrat.
- b) 12,000 francs après vérification de la suite au travail de tout le granit rouge du piédestal.
- c) 9,000 francs après expédition de la moitié des pièces exécutées en granit rouge.

d) 8,000 francs après expédition de tout le granit blanc destiné au piédestal.

e) 27,000 francs après constatation que tout le matériel est déjà sur place en état satisfaisant.

Le dernier versement de douze mille francs ne sera versé à la Dita Innocente Pirovano et C. que dans le cas où toutes les pièces seront livrées à Varsovie au terme voulu, notamment fin Juillet 1898. Dans le cas contraire, c'est-à-dire si la Dita Innocente Pirovano et C. ne livre pas toutes les pièces au terme indiqué de fin Juillet 1898, elle perd tout droit à toucher le dernier versement de douze mille francs mentionné plus haut.

*Innocente Pirovano et C.
Cyprien Godebski.*

délégué responsable du Comité du monument Mickiewicz.

Umowa z P. Lippi w Pistoia.

Le soussigné professeur Cyprien Godebski sculpteur et délégué responsable du Comité du Monument Mickiewicz dont le siège est à Varsovie, au Palais Kronenberg, présentement domicilié à Carrara, afferme et loue au même soussigné Pierre Lippi fondeur de métaux domicilié à Pistoia, la fusion en bronze de la statue de Mickiewicz et de plusieurs accessoires ornementaux et décoratifs, qui forment la décoration du monument que l'on doit élever dans la ville de Varsovie.

Ce contrat est fait aux conditions suivantes:

La statue aura la hauteur de mètres 4.50, et sera rendue en bronze dans les mêmes mesures, excepté le retrait normal du bronze qui est environ d'un centimètre pour mètre.

La fusion devra être exécutée à cire perdue, selon le système de la fonderie Lippi, c'est-à-dire à la manière du Cellini et du Gian Bologna.

Le jet en bronze devra être un chef-d'oeuvre d'art, et à tout risque et péril du fondeur Lippi.

Le métal qui sera employé tant pour la statue comme pour les accessoires décoratifs, devra être bronze de la meilleure qualité et parfaitement amalgamé avec les règles techniques, afin d'assurer la beauté et la conservation du monument.

Le commettant devra livrer les modèles en plâtre franco de port à la gare de Pistoia. Le fondeur devra rendre les bronzes fondus et convenablement emballés avec toutes les règles de l'art, libres de tous frais, à la même gare de Pistoia.

Le fondeur s'oblige aussi de livrer tous ses ouvrages dans le courant du mois de Juillet 1898, à la condition que les modèles des accessoires ornementaux lui soient rendus dans les mois de Décembre, Janvier et Fevrier p. v. et la statue dans le courant du mois de Mars 1898.

En cas de retard de la livraison des modèles et spécialement de celui de la statue, le fondeur fera tout son possible pour achever son ouvrage aux époques convenues; mais s'il y lui manquera quelques jours à la livraison, on devra lui tenir compte du retard de la livraison des modèles.

Mr. Lippi s'engage pour la fusion, l'emballage et la consigne à la gare de Pistoia, aux conditions suivantes:

Le commettant Monsieur Godebski payera au fondeur Monsieur Lippi les sommes ci-après indiquées:

Pour la statue (mètres 4.50) francs 12,500; trophée avec la lyre (mètre 4.25×2.50×1.70) francs 7,500; Ecusson (mètres 2.00×1.05) francs 2,800; Quatre trépieds avec flambeau et feuillage (mètres 2.50) francs 8,000; Une tête d'Apollon, deux têtes et deux pattes de lion, francs 14,000; en total francs trente deux mille deux cents (32,200) partagés en trois portions.

La première portion de fcs 8,000, huit mille, trente jours après la livraison des premiers modèles; la seconde de fcs. 10,000, dix mille, quand la statue sera prompte et coulée en cire, et les accessoires fondus en bronze; la troisième de fcs. 14,200, lorsque toutes les fusions seront achevées, omologuées et régulièrement emballées et prêtes à être transportées au chemin de fer.

Cyprien Godebski.

Délégué du Comité du monument Mickiewicz.

Pietro Lippi, fondeur.

Umowa z fabryką J. Norblina.

Ja niżej podpisany obowiązuję się wykonać platformą pod pomnik Adama Mickiewicza, stosownie do niżej wyluszczonej warunków.

1) Platforma wykonana zostanie z granitu gniewańskiego według rysunków artysty Godebskiego.

2) Granit będzie obrobiony czysto i drobno sztokamerywany, dostarczony na plac budowy i ustawiony na miejscu przeznaczenia bez uszkodzeń. Gdyby się okazała potrzeba innego obrobienia granitu: czy to dławiania, czy nawet polerowania, to obowiązuję się wykonać i to obrobienie za oddzielnem, z góry umówionem wynagrodzeniem.

Spojenia kamieni będą szczelne przy użyciu fug (spojen) nie większych (szerszych) nad dwa milimetry.

Kamienie będą stosownie do potrzeby ankwrowane, różnicę kosztu ankier, o ile one będą z innego metalu, a nie żelazne, Komitet zwróci niżej podpisanemu. Ewentualnie potrzebne rusztowanie wzniesione zostanie kosztem J. Norblina.

3) Murowanie między i pod kamieniami betonem lub cegłą należy do majstra mularskiego ze strony Komitetu budowy pomnika.

4) Budowę rzeźbionej platformy pod pomnik obowiązuję się wykonać w zupełności do dnia 15 lipca 1898 roku. W razie zaś niedotrzymania pod tym względem umowy, obowiązuję się niniejszem zapłacić rubli pięćdziesiąt (50) za każdy dzień spóźnienia, na rzecz pomnika.

5) Przyjmuję na siebie odpowiedzialność za wszelkie mogące wyniknąć wypadki nieszczęśliwe z tytułu nieogłędnie prowadzonej roboty i obowiązuję się wynagrodzić wszelkie straty z tego powodu wyniknąć mogące.

6) Całkowitą niniejszą robotę, wliczając w to wartość granitu i jego dowóz, obowiązuję się wykonać po cenie rubli sześć (6) za 1 stopę kubiczną miary polskiej.

7) Cena powyższa oznaczona została po uprzednim otrzymaniu przez Komitet budowy pomnika stosownej oferty na wy-

lanianie surowego granitu przez kopalnię w Gniewaniu, a mnie przez tenże Komitet przekazanej.

8) Za wykonanie powyższych robót kamieniarskich otrzyma od Komitetu budowy pomnika tytułem zaliczki rubli czterech tysięcy (4,000) przy podpisaniu niniejszej umowy, za oddzielnem pokwitowaniem. Po zwiezieniu wszystkich kamieni i rozpoczęciu ustawiania platformy, będzie mi wypłacona suma rubli pięć tysięcy (5,000), reszta zaś należności będzie uregulowana po zupełnem wykończeniu roboty granitowej przy platformie i przyjęciu jej przez Komitet budowy pomnika.

J. Norblin.

Warszawa, 15 listopada 1897 r.

Deklaracje W. Czosnowskiego.

I.

1 sążeń kub. kopania zwykłej ziemi twardej, czy też miększej do głębokości 3-ch łokci polskich, z rozebraniem i wywiezieniem wszelkich gruzów lub znalezionej w ziemi murów po rb. 5.

1 sążeń takiegoż kopania, lecz głębiej od 3-ch łokci do 6-ciu po rbl. 8.

Uwaga. Wywózka ziemi, plasztowanie, ubijanie ziemi wokół murów i uregulowanie placu ogólne, oraz wykarczowanie drzew mieszczą się w cenach wyżej podanych i obowiązują przedsiębiorcę. Wytworzenie drózek na placu i uregulowanie pod trawnik należy być do ogrodnika.

1 łok. kub. betonu z szabru granitowego na cement w fundamencie po rbl. 3.25.

1 łok. kub. muru z cegły Granzowa zwyczajnej na cement po rbl. 3.60.

1 sążeń kub. piasku wiślanego, dostawiony na plac budowy, po rbl. 5.

1 sześc. kub. sztucznego gruntu z piasku pod fundamen-
ty po rubl. 7.50.

Warunki:

Roboty wymienione w niniejszej deklaracji liczy się kompletnie ze wszystkim, co do nich należy, tak, aby żadnych rachunków pobocznych z tytułu robót nie było.

Komitet da oparkanie robót, szopę na cement i na narzędzia, stróża do pilnowania placu, wodę, oraz wszelką robotę cieślią, jakoto: ształy, kobyły, deski i stemplowanie.

Strzeżenie materiałów mularskich i narzędzi, zabezpieczenie ich od zepsucia należy do p. Czosnowskiego.

Wypłata należności za roboty dopełniać się będzie w miarę postępu robót, w sumach nie mniejszych, jak po 1,000 rubli za wykonaną robotę z zatrzymaniem 15% należności jako kaucję.

Zupełne wykończenie fundamentu do powierzchni ziemi musi być wykonane w perjodzie budowlanym tegorocznym.

Mrozy silne przed 1 listopada liczą się za siłę wyższą.

Warszawa, 27 września 1897 r.

W. Czosnowski,

L. Kronenberg, J. Dziekoński, Dr. Karol Benni, Wł. Marconi.

II.

Niniejszem mam honor oświadczyć, że podejmuję się wykonania następujących robót mularskich wraz z materiałem przy budowie pomnika Mickiewicza, po cenach niżej wyszczególnionych:

1 lok. kub. muru z cegły prasowanej Granzowa (kanalizacyjnej) na cement rb. 4.

1 lok. kub. muru z cegły zagranicznej klinkrowej (po cenie rubli 60 za tysięd) na cement rb. 6.50.

W oczekiwaniu łaskawego poświadczenia niniejszej deklaracji pozostaje z szacunkiem i poważaniem

W. Czosnowski.

Warszawa, 8 marca 1898 r.

Deklaracje firmy G. Lopińskiego.

I.

Niżej podpisani podejmujemy się odlać z brązu, którego skład został nam zakomunikowany:

72 sztuki słupków ozdobnych, podług dostarczonego nam przez Komitet Budowy pomnika modelu z gipsu. Ponieważ model słupka jest daleko wypuklej traktowany, przez co do odlewu jest trudniejszy i więcej brązu wymaga, niż to podług pierwotnie przedstawionego rysunku obiecaliśmy, przeto najniższą cenę na jedną sztukę oznaczamy po rubli 69 sześćdziesiąt dziewięć.

Patynę zastosujemy ściśle podług danego wzoru, termin wykonania oznaczamy na 7 miesięcy od daty zamówienia.

Gregorz Lopiński.

Feliks Lopiński.

Warszawa, 19 stycznia 1898 r.

Jako karę konwencjonalną w razie niedotrzymania z naszej strony terminu, zgadzamy się płacić rubli pięćdziesiąt tygodniowo.

d. 1 lutego 1898 r. t. j. dnia przyjęcia zamówienia.

Gregorz Lopiński.

Feliks Lopiński.

II.

Niżej podpisani podejmujemy się wykonać ściśle podług przysłanego nam modelu gipsowego, z brązu, którego skład przygotujemy podług otrzymanego przepisu:

8 lir z liśmi laurowemi, piórem i papierem na podstawy zniczów.

Odlewy te najdokładniej wykonamy w terminie 4-o miesięcznym od daty powiadomienia o przyjęciu naszej deklaracji, po cenie rubli sześćdziesiąt cztery (rbl. 64) za sztukę.
Patynę zastosujemy podług wskazówek W-go C. Godebskiego.

G. Lopiński.

Feliks Lopiński.

Warszawa 7 stycznia 1898 r.

Jako karę konwencjonalną, w razie niedotrzymania z naszej strony terminu, zgadzamy się płacić rubli dwadzieścia pięć tygodniowo.

Dzień przyjęcia obstatunku jest 1 luty 1898 r.

Grzegorz Lopiński.

Feliks Lopiński.

NIE NISZCZYĆ KSIĄZEK.

NIKTÓRE DEPESE I LISTY

otrzymane w dniu odsłonięcia pomnika.

Do swietnego Komitetu uroczystości odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie.

W dowód wielkiego szacunku dla wielkiego poety Królewskie główne miasto Praga przesyła jednocześnie srebrną gałąź lipową i prosi o złożenie tej gałęzi na pomniku Mickiewicza.

Ufny, że Komitet tłumaczenie się nasze łaskawie przyjmie i prosbę Rady miejskiej wypełni, pozostaje z uszanowaniem

Prezydent Król. główn. m. Pragi

Dr. S. Podlipny.

W Pradze, 21 grudnia 1898 r.

Czeska Akademia Cesarza Franciszka Józefa łączy się duchem z dzisiejszą uroczystością nieśmiertelnego piewcy narodu braterskiego.

Prezjdum.

Cześć i sława niepożytej pamięci wielkiego piewcy, Waszego wszechświatowego Poety, króla wieszczów polskich, Mickiewicza.

Czeski Uniwersytet Karola Ferdynanda w Pradze,
Rektor *Reinsberg*.

Stowarzyszenie Muzeum Królestwa Czeskiego winauje z uczuciem najżyźniejszej sympatii stulecia urodzin wielkiego Adama Mickiewicza i życzy uroczystości Waszej najświetniejszego powodzenia.

Prezydium.

Czeski Teatr Narodowy w Pradze składa hold sławnemu wieszczowi narodu polskiego, którego pamięć dzisiaj święci, pozdrawiając przytem z najszczerzą sympatją W. Pana i cały bratni naród polski.

Szubern.

(Depesza adresowana do Henryka Sienkiewicza.)

Wczoraj wieczorem uczciliśmy nieśmiertelnego piewcy Konrada Wallenroda w tutejszym teatrze narodowym; dzisiaj przynosi nas miłość ku braciom Polakom do milego Kola Waszego i czujemy wraz z Wami wspaniałość chwili. Wieczna pamięć natchnionemu śpiewakowi Waszemu, cześć i sława drogiemu narodowi Polakom! Ściskamy dłoń Wasze i wołamy z Wami: Sława Adamowi Mickiewiczowi!

Kolo Artystyczne w Pradze.

Królowi pieśni wieczna sława! W braterskiej wzajemności świetna przyszłość słowiańszczyzny! Imieniem Rady Królewskiego głównego miasta Pragi.

Dr. Podlipny, burmistrz.

Nieśmiertelne gienjusze wlewają siłę ducha swego w żywot narodu i nie dają mu umrzeć. Chociaż bieg dziejów poskapil nam, Słowianom, dogodności wspólnej literatury i wspólnej kultury, jesteśmy jednak tak blizy sobie mową, że możemy wzajemnie się rozumieć, podnosić siebie i uszlachetniać myślami poetów swoich. Do tych należy świetny gienjusz braci Polaków, wielki Mickiewicz, tak nam Czechom, jak i wszystkim Słowianom zarówno drogi. Zorza wspólnych naszych gienjuszków rozpostrze się nad nami wszystkimi, jako tęcza pokoju, jako brama wyniosła, przez którą, ciągle pewni braterstwa naszego, wejdzimy z szarego ranka doby obecnej w jasny dzień wielkiej przyszłości.

Rieger.

Imieniu Adama Mickiewicza podziw, cześć i błogosławieństwo.

Jaroslav Vrhlicki (Praga).

Duszą i sercem jestem z Wami na pięknej Waszej uroczystości. Sława pamięci nieśmiertelnego piewcy!

Franciszek Kwapil (Praga).

Oddaję hold nieśmiertelnemu Adamowi Mickiewiczowi, bierzemy najszczerzy udział w uroczystości dzisiejszej.

Emanuel Tonner (Praga).

Składamy pokłon duchowi Mickiewicza, który jest chwałą swej ojczyzny, chlubą słowiańszczyzny i ozdobą ludzkości.

Redakcja „Cswěty“ w Pradze.

Składamy hold największemu wieszczowi bratniego narodu.
Redakcja „Hlasu Národa“ w Pradze.

Nieśmiertelnemu piewcy słowiańskiemu, wielkiemu Adamowi Mickiewiczowi składa hold
Spółka českých kniharů, i nakladců w Pradze.

Z przytulku „U Halanku“, gdzie Wojta Naprstek uczył nas miłości ludzkości i jej ideałów, święcimy z Wami pomnik wielkiego wieszca słowiańskiego, Adama Mickiewicza.
Przyjaciele Gromadki Naprstkowej (Praga).

Towarzystwo Literatów Czeskich w chwili wielkiej przesyła wyrazy holdu Królowi pieśni polskiej.
Ignacy Herrman, Jaroslav Kvapil, Adolf Czerny (Praga).

Damy czeskie sławią wraz z Wami z pełnej przejęcia duszy świętą pamięć Adama Mickiewicza.
Anna Podlipná, Józefa Naprstkowa, Gabriela Preissowa (Praga).

Wspominamy dzisiaj z całej duszy i serca o Warszawie.
Prof. Dr. Chodounsky (Smichov)

Towarzystwo literackie w Chrudimie, wspominając porywające poezje idealnego polotu nieśmiertelnego wieszca Adama Mic-

kiewicza, składa w przyjacielskiem braterstwie przy sposobności odsłonięcia pomnika warszawskiego, uroczysty hold promiennej pamięci jego. Kierownik Towarzystwa

Dr. Korol Pippich.

Zestrzelmy myśli w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy.
„Beseda“ w Kralov. Hradcu.

Nieśmiertelnemu gienjuszowi Polskiemu sława nieśmiertelna.
Heyduk (w. Pisek).

Składam hold nieśmiertelnemu Piewcy Waszemu.
Władysław Čais (Przeloucz).

Korzymy się z Wami przed nieśmiertelną pamięcią boskiego piewcy. Miasta Królowej Hradec burmistrz
Dr. Ulrich.

Korzymy się z Wami przed największym poetą słowiańszczyzny.
Zitek, Ernest Schwab-Polabsky (Brandys).

Głos nieznanego, który gienjuszowi Mickiewicza tyle słodkich chwil zawdzięcza, z bratniego kraju do hymnu uwielbienia dziś się przylącza.
Dr. Andrzej Jedlicka (Zbitrov.)

Chwała niesmiertelnemu Mickiewiczowi, który z katedry
sławił Kosowo i Kosowskich junaków! Sława gienjuszowi pie-
śniarza narodu polskiego!

Profesor Aleksander Sandtch (Nowy Sad).

Proszę przyjąć zapewnienie, że bliski jestem sercem i całą
duszą tym, którzy czczą Mickiewicza, wielkiego twórcę słowa,
potężnego gienjusza słowiańskiego, śpiewaka dążeń ogólnoludzkich
i porywów płomiennych.

Książę Esper Uchtomskij (Petersburg).

Komitet Związku Pisarzy Rosyjskich łączy się sercem z dzi-
siejszą uroczystością pamięci Mickiewicza.

Prezes Komitetu *P. Isakow (Petersburg).*

Redakcja „Russkaho Bogactwa“ przesyła serdeczne pozdro-
wienie w uroczystym dniu odsłonięcia pomnika wielkiego poety
polskiego.

Michajłowski, Korolenko (Pbrg).

Redakcja czasopisma „Mir Bożij“ pozdrawia was, polskich
literatów, w setną rocznicę urodzin wielkiego poety polskiego,
twórcy literatury polskiej, natchnionego piewcy dumy narodowej
i sławy polskiego narodu.

*Dawydowowa, Wiktor Ostrogorski, Bohdanowicz, Lidja
Tuhan-Baranowska (Pbg).*

Redakcja czasopisma „Ruskaja Mysl“ serdecznie wita od-
słonięcie pomnika wielkiego poety słowiańskiego, na sławę naszej
wspólnej ojczyzny i bratniego narodu polskiego.

Ławrow, Golcew, Remiezew (Pbg).

Wielkiemu poecie sława!

Pryw. doc. Uniwers. św. Włodzimierza
Szymanowski (Kijów).

Witając stulecie poety, jako święto powszechne, życzą, żeby
pomnik Mickiewicza stał się zadatkiem braterstwa ludów.

Grzegorz Maczet (Żytomierz).

Redakcja dziennika „Wostocznoje Obozrenje“ z radością
przyłącza się do ogólnego słowiańskiego święta obchodu gienjalnego
poety polskiego i sławnego słowianina człowieka.

Redaktor Popow (Irkuck).

Kółko Mickiewiczowskie składa hołd wieszczowi.
Adam Krechowicki Prezes, Adam Bieńkowski Sekretarz (Lwów)

Wyrazy czci i hołdu u stóp pomnika Adama Mickiewicza.
Towarzystwo Dziennikarzy Polskich.
Liberat Zajączkowski, Stanisław Schönur-Peplowski (Lwów).

Mickiewiczowi cześć i hołd. Towarzystwo literackie im. Ada-
ma Mickiewicza.
*Roman Pilat Prezes; Bronisław Gabrynowicz Sekretarz.
(Lwów).*

Cześć i hołd A. Mickiewiczowi.
Kolo Literacko-artystyczne-Lwowskie.

Imieniem związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodar-
czych, składamy u stóp pomnika hołd niesmiertelnemu wieszczowi.
Romanowicz, Ulmer (Lwów).

Młodzież politechniczna całą duszą łączy się z Warszawą
w chwili złożenia hołdu wieszczowi Polskiemu.
Wydział Bratniej Pomocy Politechniki (Lwów).

U stóp pomnika sercem łączymy się z Wami.
Za Związek naukowo-literacki we Lwowie.
Pawlikowski.

Hołd wielkiemu Adamowi Mickiewiczowi i Wam cześć za
energiczne wykonanie dzieła!
„Słowo Polskie” (Lwów).

NIE NISZCZYĆ KSIĄŻEK



NIEKTÓRE LISTY KOMITETU z powodu odsłonięcia pomnika.

Do panów budowniczych: Józefa Dziekońskiego
i Władysława Marconiego.

Szanowny Panie.

W imieniu Komitetu, który, po szczęśliwym ukończeniu bu-
dowy pomnika, dzieli z ogółem społeczeństwa uznanie dla wy-
konawców tego dzieła i żywi dla nich tem większą wdzięczność,
im mniej poczuwa się sam do zasług w tak świetnym jego wy-
konaniu, składamy Szan. Panu wyrazy serdecznej podziękii za
gorliwy i umiejętny kierunek robót dokonanych.

Zrzeczenie się przez Szan. Pana poważnej części przypadają-
cego Mu wynagrodzenia, które miało być tylko zwrotem strat,
poniesionych przez Szan. Pana dla sprawy pomnika na polu
innych zajęć, Komitet poczytuje za ofiarę, złożoną na rzecz
funduszu pomnika i w tem przeświadczeniu wyraża za nią Szan.
Panu głęboką wdzięczność.

Z wysokiem poważaniem
Vice-Przes *Henryk Sienkiewicz*
Członek i Sekretarz *Z. Wasilewski.*

Warszawa, 15 Sierpnia 1899 r.

Do pana Franciszka Lilpopa, budowniczego.

Szanowny Panie.

Komitet poczuwa się do obowiązku wyrażenia Sz. Panu serdecznej podziękii za to, żeś przez cały czas budowy pomnika zasilał wykonawców swoją wiedzą i swoją dobrą wolą.

Pańska bezinteresowność, obywatelska gotowość współdziałania w dobrej sprawie i koleżeńskie usłużność stanowią ważną cegiełkę w dokonanem dziele.

Za ten swój udział w sprawie pomnika przyjm, Szanowny Panie, wyrazy uznania i wdzięczności.

Vice-Prezes *H. Sienkiewicz*

Członek-Sekretarz *Z. Wasilewski.*

Warszawa, 15 stycznia 1899 r.

Do Wielebnego Księdza prałata Siemca.

Czcigodny Księżu Prałacie.

Komitet składa niniejszem Szan. Księdzu Prałatowi wyrazy czci i wdzięczności za czynny udział w uroczystości odsłonięcia pomnika Mickiewicza w d. 24 grudnia 1898 r.

Ów wysoki nastrój uroczystości, przerastający miarę powszednich uczuć ziemskich, uświęciłeś i podniosłeś, czcigodny księżu, powagą obrządku i swoim namaszczeniem. Za to, żeś z głębi duszy tego dokonał, należy Ci się wdzięczność ogółu i nasza.

Vice-Prezes *H. Sienkiewicz*

Członek-Sekretarz *Z. Wasilewski.*

Warszawa, 16 stycznia 1899 r.

Do pana Adama Münchheimera,

B. DYREKTORA OPERY.

Szanowny Panie.

Komitet budowy pomnika Mickiewicza składa Szan. Panu wyrazy wdzięczności za chętny i tak wiele korzystny dla obchodu udział Jego w uroczystości odsłonięcia pomnika w pamiętnym dniu 24 grudnia 1898 roku. Komitet jest w tym razie rzeźnikiem uczuć całego zastępu świadków obchodu, których nastroj uroczysty podniosłeś jeszcze wyżej melodją pieśni narodowej.

Przyjm, Szanowny Panie Dyrektorze, wraz z tem podziękowaniem zapewnienie wysokiego poważania i szacunku.

Vice-Prezes *H. Sienkiewicz*

Sekretarz *Z. Wasilewski*

Warszawa, 15 stycznia 1899 r.

Do Prześwietnej Rady miasta Pragi.

STOLICY KRÓLESTWA CZESKIEGO.

Czcigodny panie Prezydencie.

Odebrawszy odezwę prześwietnej Rady z dnia 21 grudnia 1898 r. i zapowiedzianą w niej gałąź lipową ze srebra, wzruszeni do głębi tym serdecznym a wspaniałym hołdem, złożonym wieszczowi naszemu przez Ciebie, Panie Prezydencie, który wyrażasz uczucia Narodu Czeskiego, przemawiając w imieniu jego serca, Pragi Złotej,—ślemy na ręce Twoje od Komitetu budowy pomnika wyrazy hołdu i wdzięczności. A pewni jesteśmy, że wypowiadamy uczucia całego kraju, który uradował się głęboko te dowody przyjaźni, zawarte w życzeniach przedstawicieli Narodu Waszego w tak droгим dla nas dniu jubileuszu Mickiewicza.

Niech nam wolno będzie za pośrednictwem Twoim, Czcigodny Panie Prezydencie, wyrazić naszą wdzięczność czeskim instytucjom narodowym, stowarzyszeniom, redakcjom pism i wielu czeigodnym jednostkom z Narodu Czeskiego za okazaną nam w święto Mickiewicza pamięć i wierną przyjaźń.

Przyjm, W.Panie, osobicie zapewnienie czci naszej, z którą dla Ciebie pozostajemy.

Prezes *Ks. Michał Radziwiłł.*

Członek-Sekretarz *Z. Wasilewski.*

Warszawa, 20 stycznia 1899 r.



NIE NISZCZYĆ KSIĄŻEK

1971

TREŚĆ ROZDZIAŁÓW.

	<i>Str.</i>
Jubileusz. — Projekty obchodów. — Pomysł wzniesienia pomnika. — Pierwsze kroki. — Pozwolenie na zbieranie składek. — Organizacja Komitetu	5
Składki	23
Cyprjan Godebski. — Wybór placu. — Modele. — Kontrakt Praca nad pomnikiem:	35
Poza Warszawą	48
Na miejscu	61
Uroczystość odsłonięcia pomnika	79
Koszta budowy pomnika.	91
Dodatki:	
Kontrakty i deklaracje:	
Umowa z Cyprjanem Godebskim.	101
Umowa z I. Pirovano.	108
Umowa z P. Lippi.	110
Deklaracja J. Norblina	112
Deklaracje W. Czosnowskiego	113
Deklaracje firmy G. Lopiczki	115
Niektóre depesze i listy otrzymane w dniu odsłonięcia pomnika	117
Niektóre listy Komitetu z powodu odsłonięcia pomnika.	125

ILUSTRACJE W TEKŚCIE.

Str.

5. Część frontowej strony pomnika z tablicą.
21. Tarcza brązowa w górnej części pomnika.

Str.

23. Koncha z głową Apollina.
27. Narożnik tarasu pomnika.
34. Głowa zdobiąca górną część tarczy.
37. Model pomnika.
39. Latarnia w ogrodzeniu skweru.
41. Krata żelazna, wykonana przez Zielezińskiego.
43. Rusztowanie koło pomnika.
45. Głowa lwa.
47. Profil głowy w posagu pomnika.
49. Kopanie dołu pod fundamenty, rysunek St. Sawiczewskiego.
50. Widok Baveno.
51. Ładowanie granitu w Baveno.
53. Kopalnie w Gniewaniu. Dobywanie granitu.
54. " " " Obrabianie granitu.
55. " " " Przewożenie granitu.
60. Pistoia. Posag Mickiewicza po dokonanych odlewach, według olejnego szkicu rysował St. Sawiczewski.
62. Szlifowanie schodów na placu pomnika, rysunek tegoż.
63. Kuźnia na placu pomnika, rysunek tegoż.
65. Podobizna pergaminu złożonego w fundamentach.
69. Wnętrze kuźnicy Zielezińskiego, zajętej wykonywaniem kraty.
71. Józef Zaccaria na windzie, dźwigającej największy blok granitu.
73. Kamieniarze z zakładu J. Norblina.
76. Windowanie posagu.
77. Głowa lwa w zakończeniu tarczy.
79. Zmniejszona podobizna biletu wejścia na odsłonięcie pomnika.
85. Jedna z lamp płonących w narożnikach pomnika.
89. Srebrna gałąź, nadesłana przez Pragę Czeską.
91. Palmy, lira i księga pod kolumną pomnika.
97. Klucz złożony od ogrodzenia pomnika, złożony miastu.

ILUSTRACJE POZA TEKSTEM.

Posag Mickiewicza, wykonany przez C. Godebskiego (na czelo książki).

Widok dawnego skweru, na którym stanął pomnik. Uroczystość odsłonięcia pomnika.



PORTRETY.

Str.

10. Ks. Michał Radziwiłł.
11. Henryk Sienkiewicz.
12. Ludwik Górski.
- Ludwik Jenike.
13. Aleksander Kłobukowski.
- Wojsiech Gerson.
14. Hr. Feliks Czacki.
- Br. Leopold Kronenberg.
15. Ludwik Szwede.
- Kazimierz Natanson.
17. Dr. Karol Benni.
- Zygmunt Wasilewski.
18. Józef Dziekoński.
- Władysław Marconi.
- Franciszek Lilpop.
- Jan Woydyga.

Str.

19. Leopold Wąsilkowski.
- Adam Badowski.
- Julian Maszyński.
- Miłosz Kotarbiński.
35. Cyrjan Godebski.
51. Innocenty Pirovano.
52. Józef Norblin.
60. Piotr Lippi.
68. Władysław Czosnowski.
- Karol Bevensce.
- Grzegorz Lopiński.
70. Zenon Chrzanowski.
- Stanisław Zieleziński.
71. Józef Zaccaria.
73. Konstanty Słizanowski.
- Ignacy Hamerliński.

NB. Oprócz czterech rysunków p. St. Sawiczewskiego, wszystkie inne ilustracje i portrety wykonane są ze zdjęć fotograficznych. Zdjęcia te pochodzą z pracowni fotograficznej firmy "A. Karolego", z wyjątkiem fotografii odsłonięcia pomnika, nabytej w zakładzie Mieczkowskiego. Klisze fototypiczne wykonał zakład Meisenbacha Riffartha i Sp. w Berlinie. Druk książki i rysunków dokonany w drukarni P. Laskanera i W. Babickiego, w Warszawie.

WIE NICZYZĆ KSIĄZEK



F III - 2238

Gizyt. Naukowa

Nr III
 Nr inv. C. N. 2238



895



Szanujcie książki.

4570
895



Szanujcie książki.

